Nr 205 — Niedziela 7 (20) sierpnia 1911 r. — Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

3521

ś. † p.

z Kropaczków

OLGA WŁADYSŁAWOWA
Turbańska

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 6-go sierpnia o godzinie 10 rano, przeżywszy lat 32. O czem stroskany mąż z dziećmi oraz matka i brat zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych. Eksportacya zwłok z kaplicy cmentarnej i pogrzeb na cmentarzu Bajkowym odbędzie się dzisiaj t. j. dnia 7-go b. m. o godzinie 6-ej po południu.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych.

Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.



Skład opon: 3500

Kijów, Fundukiejowska 10.

ŻEŃSKA SZKOŁA HANDLOWA

L. WOŁODKIEWICZ (Kijów, Kuźnieczna 44). 3350

Z prawami. Wykład języka polskiego i literatury. Egzaminy wstępne 22' 23 sierpnia. Podania przyjmuje kancelarya szkoły. Przy szkole pensyonat.

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 855

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Sofijowska 21. Telefon 17-55
Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności Porada 50 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 199

---

1 pokój umeblow. z przedpok. Wejście oddzielne. W.-Żytomierska 27 m. 18. 3503

8-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński (Gimnazyum) z pensyonatem i dwiema klasami przygotowawczemi.

Wacławy Peretjatkowiczowej

EGZAMINY wstępne do klasi wstęp., I, II, III, IV, V, VI od 25-go sierpnia. Lekcye I-go września. ZAPIS uczenic codziennie w kancelaryi Zakładu. W.-Włodzimierska № 47 Telefon 28-16. 3268

Podolskie Tow. Rolnicze urządza w Winnicy na placu wystawowym Piąty Jarmark

Na konie, bydło, owce, chlewnię, ptactwo, owoce i wyroby drobnego przemysłu.

Dnia 4, 5 i 6 września 1911 roku. Otwarcie jarmarku nastąpi dnia 4-go września o godzinie 12 w dzień. Piękniejsze okazy będą licencyonowane. Przyjmowanie zwierząt i oględziny weterynarskie dn. 3 września.

Ceny miejsc za cały czas: dla koni i bydła pod szopą po rublu od sztuki, pod gołem niebem przy konowięzi po 50 kop.; dla świń i owiec klatka po trzy ruble; dla ptactwa po 50 kop. od gniazda (trzy sztuki); dla owoców po 50 kop za kwadratowy arszyn na stole. Za wodę od sztuki konia, bydła po 20 kop., za chlewnię i owce po 15 kop., za ptactwo po 5 kop. od gniazda.

W czasie jarmarku odbędą się: hippiczny konkurs, pokaz ogierów i buhajów, Tir aus Pigeons.

Dnia 30 i 31 sierpnia na terrytoryum wystawowem przyjęcie koni remontowych. Płaca za miejsca ta sama, co i w czasie jarmarku.

Jak sprzedający, tak i kupujący w czasie jarmarku wnoszą do kassy Towarzystwa po jednym proc. od sumy sprzedaży.

Adres: Winnica, poczt. skrzynka № 3, telegraficzny: Winnica, Lubański; telefon № 38. Biuro Towarzystwa otwarte w dnie powszednie od 9 rano do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczorem; w niedzielę i święta od 12-ej do 2-ej po poł. 3240

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych

„Izaak Szwarcman"

PADOŁ wprost gmachu kontraktowego

„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie."

Wielki oddział sprzedaży hurtowej i detalicz w Kremieńczugu.

Specyalny olbrzymi oddział **Materyałów na meble i dywany.** 3177

Lecznica chirurgiczna

D-ra Med. J. Makowskiego, M. Włodz. 33b tel. 26-92. Dr. Makowski przyjm 9—10 i 4—6. Przyj. stał. chor. o każdej porze. Pł. od 3 rb. na dobę. 589

Odesa

prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje **Księgarnia i Czytelnia A. Zwierowicza**

Jekaterininskaja 31. 3240

Początkowo-przygotowawcza szkoła dla dzieci polskich płci obojga 3454

Zofii Żukiewiczowej

Zapis dzieci codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 12-ej — 2-ej **Fundukiejowska № 26.** Od dnia 1-go września szkoła zostanie przeniesiona do nowego lokalu przy ulicy **Wielkiej Włodzimierskiej № 42.**

Dom Bankowy

D. Mierzwiński i S-ka

Kreszczatyk 27, telef. 1864.

Płaci na r-ku bieżącym 5%
„ od wkładów ½ rocznych. 6%
„ „ „ rocznych 7%

Załatwia wszelkie operacye bankowe i finansowe. Wyrabia i realizuje pożyczki w bankach ziemskich.

Pośrednictwo kupna i sprzedaży majątków.

DZIAŁ ROLNICZY — patrz str. 6

Opuścił prasę zeszyt VI-ty 588

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ: Dzieje insurekcyi Kościuszkowskiej na Litwie i Rusi.

ILUSTRACYE I PORTRETY: Jan Oskierka, strażnik polny W. Ks. Litewskiego. — Plac ratuszowy w Wilnie na początku XIX w. — Ks. Franciszek Ksawery Bohusz, wybitny działacz w epoce przygotowań insurekcyjnych 1794 r. — Odezwa Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej do Litwinów. — T. Kościuszko, generał polski. — Pieczęć Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej. — Pieczęć Deputacyi Centralnej W. Ks. Litewskiego. — Jakób Jasiński. — Pieczęć ostatniego podskarb. wielk. litewskiego Michała Ogińskiego. — Generał Tomasz Wawrzecki.—Jan Chrzanowski, ostatni naczelnik artyleryi litewskiej. — № „Gazety Narodowej" z lipca 1794 roku.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25**, z przesyłką kop. **30**.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Dziś

w niedzielę d. 7-go sierpnia na hypodromie Poł.-Zach. T-wa Hodowli Kłusaków (Peczersk, Plac Esplanadowy) odbędą się wyścigi na nagrody w sumie ogólnej

do 5,000 rb. w tem nagroda **„Otwarcia" 1,200 rb.** dla koni 4-ro letn., urodz. w 1907 r.

Początek o godz. 1 po południu. 2814

PANIE UŻYWAJCIE PERFUMERYI **PASTORALE**

DOSTAWCÓW DWORU T-wo A. RALLET & C-ie 2101

Rok XXXVI ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 DUŻYCH TOMÓW

NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

ZNAKOMITYCH AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH

Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej chwilę bieżącą, wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka zatem umieszcza: Uroczystości Kościoła katolickiego; liczne powieści historyczne i społeczne, nowele, szkice, poezye, utwory dramatyczne; historyę polską i powszechną; podróże po kraju i obczyźnie; wychowanie domowe i publiczne; politykę; sztuki piękne; starożytnictwo; heraldykę; rozwój stosunków międzynarodowych; postęp naukowy; felietony społeczne; życiorysy zasłużonych ludzi; przegląd pism i książek; wynalazki najnowsze; prace ziemiańskie; przemysł i handel; pamiętniki; korespondencye z czytelnikami; humorystykę, rebusy, szarady i inne rozrywki.

Biesiada Literacka szczyci się współpracownictwem autorów pierwszorzędnych z HENRYKIEM SIENKIEWICZEM na czele.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy całoroczni

W roku bieżącym damy znakomitą powieść BOLESŁAWITY **„TUŁACZE"**, osnutą na tle dziejów od Konfederacyi Barskiej, a kończącą się ruchem narodowym 1830—31 r. Powieść ta ukaże się po raz pierwszy w zupełności **bez żadnych skróceń**; poprzednio ogłoszono zaledwie jej fragmenty.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 3

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop. 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4.**

№ Telefonu 78-26.

ZNAK HANDLOWY

Z dniem 9 sierpnia r. b. zostanie otwarty przy Kreszczatyku № 50. Hurtowo-detaliczny magazyn przy składzie fabrycznym instrumentów muzycznych gramofonów i płyt

Szuster i S-ka

(firma założona w roku 1862).

Stale na składzie fortepiany, pianina, fisharmonie, **Ibacha, Förstera, Manborga** i in. pierwszorzędnych fabryk oraz własnego wyrobu. W wielkim wyborze najrozmaitsze rznięte i dęte instrumenty muzyczne.

Główny reprezentant na całą Rosyę

Ludwik Kapłan

3517

Moskwa. **Odesa.**

Szepetówka

wołyń. gub. 2349

prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje p. Stanisław Kowalski.

Laurin & Klement

Światowej marki **Automobile**

Skład Fabryczny: **Kreszczatyk 38,** w podwórzu.

W Winnickiej 8-klas. Szkole Handlowej (z prawami)

w specyalnie urządzonym (od 15 sierpnia) gmachu w **Ogrodzie** Radłowicza (ul. Pirogowska) rozpoczną się zapisy **chłopców i dziewcząt** od dnia 15-go sierpnia, za roczną opłatą: chłopcy chrz.: klasa przygot. **60 rb., I i II kl. — 80 rb., III i IV kl. — 120 rb., V i VI kl. — 140 rb.;** dziewczynki chrz. i żyd.: klasa przygotow. 50 rb., I i II kl. — 70 rb., III kl. 100 rb., **uczniowie-żydzi** płacą jednorazowo 100 rb. wpisowego i po 180 rb. rocznie w klasie przygotow., I, II, III i IV, a w V kl. 200 rb. Dzieci chrz. i dziewczynki żyd. wstępnego wpisu nie płacą. W szkole wykładają się języki: francuski (od 3 kl.), niemiecki (od 3 kl.) i (nieobowiązk.) polski. Przy szkole jest urządzony **Pensyonat** z roczną opłatę (prócz wpisu szkolnego) rb. 320 z korepetycyami, dla chłopców przy rodzinie założyciela w gmachu szkolnym, a dla dziewcząt w osobnym gmachu w tym samym ogrodzie, przy rodzinie Dyrektora Szkoły. Niezamożni i pilni uczniowie i uczenice mogą opłacać wpis i za pensyonat w 4 ratach, a nawet od części wpisu mogą być zwolnieni. Szczegółowe programy wydają się i wysyłają bezpłatnie. 1981

7-mio klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

z wykładowym językiem polskim

w Lublinie

Szkoła ma charakter ogólno-kształcący ze szczególnem uwzględnieniem nauk handlowych. Program szkoły odpowiada programowi średnio-klasowych szkół handlowych męskich i przygotowuje zarówno do studyów uniwersyteckich jak i do objęcia posady w instytucyach handlowych.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas od 8-go do 14-go czerwca włącznie n. st. i po wakacyach od 28-go do 1-go września n. st.

Lekcye rozpoczynają się 1-go września n. st. Opłata od 60 rb. do 120 rb. Przy szkole znajduje się pensyonat dla uczenic.

2620 **Dyrektor Władysław Kunicki.**

Radomyśl

Prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje p. Józef Podonowski. 717

Nowo-otwarty jedyny w południowo-zachodnim kraju

Specyalny magazyn dywanów, portyer i materyi meblowych

Kijów, Kreszczatyk № 11, obok Giełdy.

Wielki wybór we wszystkich stylach i deseniach rosyjskich i zagranicznych fabryk. **Ceny stałe i umiarkowane.** 3101

Tolerancya.

Coraz to nowe represye sypią się na duchowieństwo „obcych wyznań" za—niebezpieczną, antypaństwową, zakazaną działalność.

Dbałość o szerzenie zasad wiary, propaganda religijna, pozbawiona najzupełniej cech agitacyi politycznej, spełnianie praktyk religijnych z odpowiednią, bynajmniej nie manifestacyjną okazałością—wszystko to jest dzisiaj dowodem nieprawomyślności politycznej i jako takie—coraz surowiej karane.

Zdawałoby się, iż w ramach manifestu tolerancyjnego mogą się zmieścić takie objawy życia religijnego jak pielgrzymki, procesye, kazania, że pozatem z samego ducha manifestu wypływa—niczem nieskrępowana wolność sumienia, a co za tem idzie zupełna dowolność zmiany wyznania.

Tak się jednak mogło tylko zdawać.

Kronika bowiem paru lat ostatnich świadczy wymownie o tem, że manifest tolerancyjny, dzięki różnym wyjaśnieniom i dopełnieniom rządowym, stał się czemś zupełnie nierealnem, stał się dziwaczną fikcyą we współczesnym ustroju rosyjskim.

Zakazano pielgrzymek, nie pozwolono na procesye, kazania uległy sekretnej cenzurze, a zmianę wyznania poddano takiej kontroli, że kto np. nie zdążył przejść z prawosławia na katolicyzm w pierwszym okresie „swobody religijnej", dziś skazany jest na odbycie tylu formalności, musi przezwyciężyć tyle trudności, że mu często ochota do zmiany wyznania odpada, albo—zmienia je potajemnie.

Co parę dni dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych zażądał od władz duchownych zawieszenia w czynnościach to tu, to tam księży katolickich, przeważnie za udzielanie chrztu dzieciom, ale także i za inne tego rodzaju „przestępstwa". W niedawnej np. sprawie ks. Około-Kułaka chodziło o przestępstwo prawie humorystyczne—inkryminowano księdzu tendencyjność opowiadania o tem, że cesarz Paweł żywił sympatye do katolicyzmu i że wielu dygnitarzy rosyjskich przeszło na katolicyzm. Taka działalność publicystyczna jest zdaniem ministerstwa antypaństwową — więc zażądano usunięcia księdza.

To się nazywa korzystanie z pełni praw obywatelskich w „tolerancyjnem" państwie!

Publicyści rosyjscy, zajmujący się sprawami religijnemi i obserwujący wypadki w tej dziedzinie, wołają dziś, że w Rosyi znowu się zaczynają prześladowania religijne. I to nie jakieś ograniczenia, lub utrudnienia, ale właśnie prześladowania, srogie i systematyczne.

W ostatnim zeszycie „Wiestnika Jewropy" kreśli p. Prugawin historyę prześladowania jednej z sekt rosyjskich, t. zw. „Nowego Izraela".

Historyę tę warto tu przytoczyć. Nie żeby nas sama sekta miała zaciekawiać, ale dla zilustrowania wprost, czem jest obecnie zawarowana w manifestach tolerancya rosyjska i to właśnie nie w stosunku do księży katolickich, bo tam wszelkie bezprawie łatwo usprawiedliwić względami politycznymi, ale w stosunku do włościan rosyjskich, których o nieprawomyślność posądzić trudno.

Sekta „Nowy Izrael" w ciągu ostatnich kilku lat ogromnie się rozpowszechniła na południu Rosyi i na Kaukazie. Z chwilą wydania prawa z dnia 17 października 1906 r. o sektach, wiele gmin „Nowego Izraela" ulegalizowało się i korzystało z zupełnej wolności wyznania.

Ale—tylko do jesieni ubiegłego roku. Jesienią bowiem ukazał się okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, który uznał sektę „Nowy Izrael" za „barbarzyńską i niemoralną" i od tej chwili zaczęły się prześladowania.

Między innemi zamknięto gminę „Nowego Izraela" w samarskiej gub. Gminę założyli wychodźcy z gub. woroneskiej, którzy stamtąd uciekli także przed prześladowaniami. Po ulegalizowaniu się nabyli sekciarze za pośrednictwem Banku włościańskiego tysiąc dziesięcin ziemi w powiecie bugurusłańskim. A że są to ludzie wielkiej pracy i ślubują przytem wstrzemięźliwość od alkoholu, gmina wkrótce zakwitła—pobudowano wspaniały dom gminny, w którym znalazły się szkoły dla dzieci i sala dla zgromadzeń religijnych.

Ten wszakże dobrobyt stał się solą w oku urzędowych misyonarzy, którzy wespół z miejscową administracyą starali się, jak mogli, ażeby sekciarzom życie uniemożliwić. Z chwilą zaś ukazania się powyższego okólnika ministeryalnego gminę władze zamknęły, sekciarzom zabrano księgi metryczne i zakazano zgromadzać się na nabożeństwa. Doprowadzeni do rozpaczy sekciarze postanowili emigrować na Kaukaz, wydawało się im bowiem, że tam „jeszcze nie odebrano wolności religijnej". Sprzedają więc za bezcen, swoje grunta. Ale i tu robią władze trudności. Zabroniono im np sprzedać dom gminny, pod pozorem, iż ma on być skonfiskowany na rzecz rządu.

Nie zaznali wszakże spokoju sekciarze z tej gminy i na Kaukazie. I tam po okólniku ministerstwa pozamykano wszystkie gminy, zakazano regestracyi małżeństw i narodzin. Wszyscy sekciarze znaleźli się pod nadzorem policyi, a jak świadczy p. Prugawin, w wielu miejscowościach władze nakazały „nie żałować nahai", byleby nie dopuścić do nowoizraelskich praktyk religijnych.

W całej Rosyi rozpoczęło się masowe prześladowanie „Nowego Izraela", a co gorsze, iż lud, podburzony przez misyonarzy, zaczął urządzać formalne pogromy sekciarzy.

Czy „Nowy Izrael" jest istotnie sektą „barbarzyńską i niemoralną"? P. Prugawin powołuje się na ludzi, którzy sekty rosyjskie badali, i twierdzi stanowczo, iż jest wprost przeciwnie. P. Pankratow, autor dzieła „Szukający Boga", pisze, że wyznawcy „Nowego Izraela" są to ludzie uczciwi i pracowici, p. Bończ-Brujewicz, zapewnia, że stosunki pomiędzy nimi są głębokie, czyste i moralne, wreszcie, co już chyba jest w danej sprawie najbardziej miarodajne, bo pochodzi z przeciwnego sekciarzom obozu,—arcybiskup woroneski Anastazy formułuje swoją opinię w ten sposób: „Nowy Izrael to zgromadzenie ludzi rozumnych, trzeźwych i uczciwych, zjednoczonych przez Boga".

Skądże więc zaczerpnęło ministerstwo spraw wewnętrznych „swoich" wiadomości o barbarzyństwie i niemoralności tej sekty?

To już prawdopodobnie pozostanie tajemnicą tych, którzy bez donosów żyć nie potrafią...

Tak się dzieje w roku szóstym konstytucyi rosyjskiej.

Nic też dziwnego, że zrozpaczeni sekciarze z żalem wspominają czasy... przed manifestami tolerancyjnymi.

„Wtedy — pisze jeden z nich — nie znały nas przynajmniej władze, żyliśmy w ukryciu; teraz zaś wszystkich nas znają, wszystkich zapisano i wszystkim grożą sądem i kryminałem... Dobrze nas oszukano. Z całej duszy uwierzyliśmy manifestowi. Jak myszy odważyliśmy się wyjść z ukrycia, ale konstytucya, jak się okazało, „ma kocie szpony".

Z tego naiwnego wyznania bije straszna, beznadziejna rozpacz...

I ciężkie oskarżenie — pseudotolerancyi rosyjskiej.

St. J.

Czeskie klejnoty koronne.

Od pewnego czasu kursowały w całych Czechach pogłoski, że klejnoty koronne, przechowywane w katedrze, zostały skradzione. Pogłoska ta powstała zapewne stąd, że architekt Hilbert, który niedawno restaurował katedrę, doniósł był właściwej władzy, że żelazne drzwi do skarbca są tak nawskroś przerdzewiałe, iż bardzo łatwo je wyłamać i skarbiec okraść. Zarządzone wówczas badanie owych drzwi przez specyalistów wykazało, że są one jeszcze bardzo mocne, ale że wskutek zardzewienia rygli, umieszczonych z wewnętrznej strony drzwi, wkrótce nie będzie można ich otworzyć. Różne urzędy zaczęły się pisemnie porozumiewać ze sobą: co trzeba zrobić? A gdy nareszcie uznały, że trzeba drzwi otworzyć, oczyścić i zamki nasmarować oliwą, powstała druga kwestya, jaką zamianować do tego komisyę? Czy wystarczą do tego urzędnicy prascy, czy też trzeba zawezwać dworskich z Wiednia? Kiedy i tę kwestyę załatwiono, powstała trzecia: na kiedy można ściągnąć do katedry wszystkich siedmiu kanclerzy skarbca, z których każdy ma u siebie jeden klucz ode drzwi? Są to starcy: kiedy jeden zdrów, to drugi z pewnością chory. A statut powiada, że im tylko osobiście i wszystkim siedmiu razem wolno drzwi otwierać.

Zanim te wszystkie trudności pokonano, ubiegło kilka miesięcy, a tymczasem w całych Czechach rozpowiadano, że klejnotów koronnych już dawno niema, a władze o tem wiedzą i arcybiskup wie — i wszyscy oni chcieliby jakoś przewlec tę sprawę dopóki policya nie złapie złodziei!

Nareszcie pokonano wszystkie trudności i, jak doniosły już telegramy, we środę przed południem zebrali się w katedrze św. Wita, w kaplicy św. Wacława w Pradze, wszyscy posiadający klucze od skarbca, oraz członkowie komisyi. Otwarto skarbiec, następnie otwarto skrytkę koronną i wyjęto z niej klejnoty, które przeniesiono do kaplicy i tu na stole dokładnie je zbadano przez lupę. Okazało się, że nie brakuje żadnego klejnotu i że wszystkie insygnia są w doskonałym stanie. Po otarciu ich schowano je w skrytce i skarbiec zamknięto.

Z Wilna.

3-go sierpnia.

Unormowane już warunki w zarządzie miejskim pozwalają na energiczne prowadzenie prac związanych z gospodarką miejską. Poza drobniejszemi sprawami codziennemi największą troską „ojców miasta" jest rozpoczęcie robót wodociągowych i kanalizacyjnych, na które otrzymano pozwolenie i pożyczkę.

Przyjeżdżał z Warszawy kandydat na kierownika tych robót, inżynier Szenfeld, rokowania dość długo przeprowadzano, ale ostatecznie umowa stanęła. Praca niełatwą będzie, Wilno zewsząd otoczone górami i niema spadków naturalnych. Roboty już na wiosnę będą rozpoczęte,

Tymczasem miejskie biuro pomiarów, zdjęło plany ulic miasta i zabierze się do prac niwelacyjnych, by przygotować wszystko co jest niezbędne przed rozpoczęciem budowy wodociągów i kanalizacyi.

Ciekawe i pouczające kursy prawa handlowo-rzemieślniczego na mocy pozwolenia gubernatora rozpoczął mecenas Wróblewski w klubie rzemieślniczym. Odbywają się one co tydzień. Dwa pierwsze wykłady wygłoszone zostały na tematy: „Ogólne zasady umowy najmu osobistego (umowy pracobiorców z robotnikami), „Warunki najmu. Płaca i dzień roboczy".

Ciekawe mamy dane ze sprawozdania starszego inspektora fabrycznego w gub. wileńskiej. W końcu roku 1910 było 219 zakładów przemysłowych, podlegających kontroli inspekcyi fabrycznej. Zatrudniały one 10,136 robotników, w tej liczbie 2,728 kobiet. W ciągu roku, trzy były strajki w garbarniach w Wilnie, we wszystkich zwycięstwo odnieśli robotnicy.

Przebieg strajków był spokojny, nie udawano się do pomocy policyi czy wojska. Liczba straconych dni wyniosła 2,000. Nieszczęśliwych wypadków zanotowano 103 — jeden zakończył się śmiercią robotnika.

W ciągu roku sprawozdawczego przedstawiciele inspekcyi fabrycznej zwiedzili 121 zakładów przemysłowych i ujawnili 99 wypadków omijania przez przemysłowców prawa fabrycznego.

Z Mińska donoszą, o śmierci zasłużonego „działacza" na polu pedagogicznem. Ten Kossakowskij był dłuższy czas nauczycielem i inspektorem gimnazyum filologicznego w Mińsku, gdzie odznaczył się wielką gorliwością w prześladowaniu uczniów polaków, za rozmawianie po polsku, książki polskie i t. d. W 1905 r. został z Mińska przeniesiony do Szawel, gdzie zasłużył na specyalne podziękowanie ministra oświaty za „rozumne i odważne zarządzenia wykazane w dniu 18-go stycznia 1905 r. przy uśmierzaniu zaburzeń, powstałych w gimnazyum żeńskiem i męskiem".

W Slonimiu na kadencyi sądu okręgowego grodzieńskiego rozpatrywana była sprawa ks. Abramowicza oskarżonego o ochrzczenie dziecka z małżeństwa mieszanego. Został usunięty na 3 miesiące od spełniania obowiązków i musi zapłacić 200 rb. kary. Sprawa jego długo się ciągnęła, i przechodziła rozmaite koleje. Przed kilkunastu jeszcze miesiącami z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych został pozbawiony probostwa.

Przy pierwszej rozprawie sądowej, sąd w Slonimiu uznał jego sprawę za przedawnioną i uwolnił go od odpowiedzialności. Prokurator założył protest, a izba sądowa wileńska nie uznała przedawnienia.

Tu wyjścia niema, ale są wypadki, w których rolę prześladowcy najuczciwszej działalności księży przyjmuje na siebie niegodny tego imienia polak. W rosyjskich gazetach wileńskich ukazało się sensacyjne oskarżenie proboszcza nowo-wilejskiego kościoła ks. Butkiewicza, że założył kinematograf i z właścicielem dawniej istniejącego kinematografu prowadzi walkę konkurencyjną z ambony.

Zbadana na miejscu sprawa, w zupełnie innem przedstawiła się świetle. Oskarżenie księdza pochodzi od miejscowego aptekarza polaka, Andruszkiewicza, który założył „Eldorado" miejsce zabaw z kinematografem pornograficznym połączone, do którego zwabia ludność fabryczną i stałych mieszkańców miasteczka, za pomocą środków tak nęcących, jak tania sprzedaż napoi wyskokowych, doprowadzających gości do demoralizujących rozrywek i upadku moralnego. Ksiądz Butkiewicz, od lat 5-ciu pracujący na probostwie z takiem zaparciem się siebie, że wszystko co posiadał oddał dla dobra ogólnego i oddał się absolutnie pracy filantropijnej, zakładając Tow. dobroczynności, wprowadzając kooperatywę, urządzając „Lutnię" i t. d., szerząc wszelkimi sposobami kulturę wśród ludności miejscowej, cieszy się miłością i uznaniem swych parafian, dopomagających mu w miarę możności w ostatnio podjętej pracy—budowy kościoła.

Dla zwiększenia środków na ukończenie budowy Tow. dobroczynności postanowiło założyć kinematograf naukowy i ks. Butkiewicz, jako członek Towarzystwa, zwracał się do administratora dyecezyi z zapytaniem, czy można w ten sposób powiększać środki na budowę kościoła. Otrzymał na to pozwolenie administratora i przez parę miesięcy kinematograf funkcyonował; zawiódł jednak oczekiwania, na poważne przedstawienia widzowie się nie kwapili i od półtora miesiąca kinematograf naukowy nie funkcyonuje.

Kłamliwe były oskarżenia, że ks. Budkiewicz używał ambony jako terenu walki konkurencyjnej, gdyż tego nie czynił nigdy—oburzeni parafianie na niecnego właściciela „Eldorado", piszącego skargi na zacnego kapłana, mają, jak słyszeliśmy, podać gremialny na te oskarżenia protest.

E. W.

Wiec Macierzy śląskiej.

(Dokończenie).

Z kolei przemówiła pani Z. Kiedroniowa ze Śląska, w przemówieniu której odbiło się dokładnie to, jak gorąco przejęci pracą nad odrodzeniem Śląska są pracownicy śląscy, jak oni głęboko pracę tę pojmują, jak sprawę kochają i jak w jej przyszłość wierzą.

Pani Z. K. odparła najpierw zarzut, jakoby Macierz postąpiła lekkomyślnie, otwierając odrazu cały szereg szkół ponad swą możność finansową. Macierz musiała to uczynić, bo Śląsk stał przed spisem ludności. W gminach zagrożonych potrzeba było czynnika narodowego. I Macierz nie zawiodła się. Wszędzie tam, gdzie otworzono szkoły polskie, straty nasze przy spisie ludności były minimalne, podczas gdy w gminach, gdzie szkół polskich nie było, liczba ludności polskiej stopniała do jednej trzeciej. Poza tem Macierz mogła wobec licznej frekwencyi szkół polskich przypuszczać, że przejdą one wkrótce na etat gminny. Lecz niemcy i czesi kpią sobie ze wszystkich zasad słuszności i sprawiedliwości, nawet przeciwko uchwale rady szkolnej krajowej, wypowiadającej się w kierunku ugminnienia szkół polskich, wnoszą oni rekursy do ministerstwa oświaty i trybunału administracyjnego, celem przewleczenia sprawy i w ten sposób podkopania bytu Macierzy.

Krzywdą wielką dla Śląska jest stanowisko Koła Polskiego, które sprawę Śląska traktuje po macoszemu. Zaledwie kilku posłów poznało się z nią przez osobisty kontakt z ludnością. Przeważna część posłów zna Śląsk tylko z okien wagonu. Skandalicznym wynikiem tego jest usunięcie się polskich posłów śląskich od Koła Polskiego, którego obowiązkiem jest prędkie i energiczne naprawienie zła.

Niemniej zawiniła tu prasa polska, szczególnie zachodnio-galicyjska, która poza „Głosem Narodu" na Śląsk nie zwraca uwagi. A baczności tem więcej potrzeba, że ekspansya niemiecka sięga już nietylko Śląska, ale i zachodnich powiatów Galicyi.

Przeprosiwszy za karotę zwróciła się p. Z. K. do zebranych z prośbą, nie z żądaniem, popierania Macierzy, bo chodzi tu przedewszystkiem o uchronienie przed wynarodowieniem tych szerokich mas emigrantów galicyjskich, którzy najłatwiej pod presyą czeską i niemiecką wskutek uzależnienia finansowego od niemców i czechów wynarodowieniu ulegają.

Na zakończenie przedstawiła pani Z. K. dwie rezolucye, które jednogłośnie uchwalono, a mianowicie:

1) Wiec wzywa prasę polską, aby gorliwie baczyła na stan sprawy polskiej w Księstwie Cieszyńskiem i wogóle na zachodnich kresach i bezustannie uświadamiała społeczeństwo o niebezpieczeństwie nam tam grożącem.

2) Wiec wzywa reprezentacyę polityczną polską w parlamencie, aby obronę ludności polskiej w Księstwie Cieszyńskiem i praw jej przynależnych, wciągnęła do swych najważniejszych zadań i dołożyła wszelkich starań, by posłów polskich z Księstwa Cieszyńskiego pozyskać dla Koła polskiego.

W dyskusyi zabierali głos jeszcze prof. Eug. Romer ze Lwowa i poseł Ignacy Daszyński.

Pierwszy wskazał na wzruszenie ogólne, wywołane przemówieniem pani Z. K. i zaznaczył, że tutaj wzruszenie nie wystarcza, ale trzeba energicznej pracy. Jeżeli garstka ludności polskiej na Śląsku potrafi rocznie złożyć 90,000 koron na Macierz, to tem więcej powinna złożyć Galicya.

Drugi okazał się wielkim optymistą. — Z przemówienia jego miało się wrażenie, że sprawa śląska nie leży mu na sercu, ale partyjne sprawy, bo przemówienie jego wskazywało przedewszystkiem na rozwój P. P. S. na Śląsku, o pomocy Macierzy nic nie wspomniał.

I znowu wielkie wzruszenie na sali. Prof. Twardowski odczytał telegram, jaki na ręce komitetu nadszedł od dziatwy polskiej ze Lwowa wraz z datkiem 100 koron na Macierz.

Telegram ten brzmi:

„Dowiedziawszy się, że dzieciom polskim na Śląsku grozi zniemczenie, posyłamy ze złożonych przez czytelników „Małego Światka" pieniędzy 100 koron dla Macierzy polskiej na Śląsku i prosimy wszystkie dzieci polskie i wszystkich starszych, żeby każdy złożył co może, ażeby dzieci śląskie miały polskie szkoły i nie wyrosły na niemców.

Kółko dzieci T. S. L.
„Małego Światka".

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący prof. Wicherkiewicz zamknął wiec wezwaniem do pracy nad odrodzeniem Śląska.

Nowa Kampanila.

Pamiętny dla Wenecyi dzień 15 lipca 1902 r., w którym runęła starożytna Kampanila, idzie coraz bardziej w niepamięć, w miarę jak zbliżają się do ukończenia prace nad odbudową wieży. Praca rozpoczęta w r. 1906, w przeciągu pięciu lat zdołała dźwignąć historyczną pamiątkę z posad i niedługo wenecyanie będą mogli się cieszyć znowu widokiem smukłej dzwonnicy.

O obecnym stanie robót podaje korespondent „N. Fr. Presse" następujące szczegóły: Dokoła balustrady loggii Sansovina, która jest już ukończoną, pracują niezmordowanie kamieniarze. Z ośmiu kolumn, dwie środkowe zbudowano z resztek rozbitych kolumn dawnej loggii. Kapitele ich przy runięciu wieży pozostały nieuszkodzone i obecnie znowu wieńczą szczyty kolumn. Resztę kolumn zbudowano z marmuru brescyańskiego.

Odrzwia, jak zapewnia architekt Piacentini, kierujący robotami restauracyjnemi, jakoteż obie figury, które obok nich były ustawione w niszach, zachowały się również bez śladów zniszczenia z poprzedniej wieży. Madonnę Sansovina znaleziono po zawaleniu się wieży w pobliżu loggii, rozbitą na 1,600 kawałków. Dla ratowania arcydzieła wezwano rzeźbiarza Zei z Florencyi, który niedawno wsławił się zestawieniem rozbitej przez pewnego szaleńca wazy w muzeum florenckiem. Rzeźbiarz zebrał pracowicie wszystkie cząstki i złączył je w całość tak, że w tych dniach dzieło ukaże się na nowej loggii. Dawniej odbywały się pod jej arkadami w obliczu ludu ciągnienia loteryi; na przyszłość ma ona służyć za wystawę widoków i szczątków dawnej Kampanili a planów nowej.

Do odbudowania wieży użyto ciosów z kamieniołomów istryjskich. Dzięki temu, że z gruzów zawalonej wieży wydobyto niektóre ciosy, zupełnie dobrze zachowane, zdołano do nich zastosować cały materyał odbudowy tak, że nie różni się w niczem od dawnych wzorów. Również rozmieszczenie 31 okienek dokładnie odpowiada dawnej budowie, również linia pionowa i stukatura, którą starano się wiernie powtórzyć.

W głębi Kampanili nowość stanowi elektryczna winda, w której ośm osób może znaleźć pomieszczenie. Winda prowadzi na wysokość 60 metrów, do zegaru, skąd roztacza się wspaniały widok na Wenecyę.

W części zegarowej pomieszczono dawny, nieuszkodzony w czasie upadku dzwon i 4 nowe, odlane ściśle według wzorów, zdjętych z odłamków dawnych, rozbitych w czasie katastrofy.

Nieco wyżej, na wysokości 66 metrów wieży, umieszczono dwa skrzydlate lwy, dzieło rzeźbiarzy Lorenzettiego i Marsillego, przypominające dawne, znane z reprodukcyi. Ostatnio dawna Kampanila ozdoby tej już nie posiadała: kazał ją zdjąć Napoleon.

Od strony Pałacu Dożów umieszczono symbol Wenecyi: postać kobieca w pozycyi siedzącej wyciąga lewą rękę do błogosławieństwa, w prawej trzyma miecz. Na głowie ma złocony beret dożów. Druga figura, zwrócona w stronę Canale Grande, wyobraża „Sprawiedliwość".

Uroczystość poświęcenia nowej wieży zapowiedziana jest na dzień 25 kwietnia 1912 r., w dzień św. Marka. Koszta nowej budowy obliczają na dwa miliony lirów. Anioł, dzieło Munarettiego, który wieńczyć będzie szczyt, jakoteż dzwony nowej Kampanili, są darem Ojca św., Piusa X.

Kongres syonistów.

W Bazylei ukończył obrady kongres syonistów przy udziale delegatów i gości ze wszystkich stron świata, przyczem szczególnie liczną reprezentacyę nadesłali zwolennicy tego kierunku w Niemczech, w Rosyi, w Królestwie Polskiem i Galicyi. Obrady toczyły się w języku

---

12)

Juliusz Korab' Brzozowski.

Kolorowe Ułany.

SZKIC HISTORYCZNY.

Przy rozwiązaniu ukochanego pułku, wraz z którym trzeba było pożegnać wszystkie nadzieje, działy się często rzewne sceny. W końcu 1831 roku było jeszcze nie mało w szeregach ułanów rębajłów, co musieli pożegnać swe znaki pod Radoszycami za Kościuszki, w Niemczech po bitwie Lipskiej, a teraz po raz trzeci; nic więc dziwnego, że taki stary Ułan pod Brodnicą

> Już zapytań nie słucha
> Krew zapiekła się w oku
> A źrenica tak sucha
> Jak broń jego przy boku!
> Cisnął kaszkiet pod nogi.
> Wicher rozwiał włos siwy:
> —„Bądź zdrów, koniu poczciwy
> „Tu się dzielą już drogi!"
> I zapłakał na boje
> I o lancę tłukł głową!
> Chorągiewkę zdarł w dwoje
> I łzy otarł połową,
> I zawiązał garść ziemi,
> Drugą ranę obwinął
> I w świat ruszył z młodszymi—
> I jak wszyscy—gdzieś zginął!

Odrodzili się jeszcze nie raz później nasi ułani i w Galicyi i w Poznańskiem, i na Węgrzech, i w Turcyi, i w Kongresówce za Strasznego Roku, i w Galicyi pod Rodakowskim, ale zawsze armia Polska, egzystująca do 11-go Października 1831 roku zostanie w tradycyi najukochańszą i najulubieńszą, a ułani ówcześni—najbardziej typowymi ze wszystkich.

Po roku 1863 Ułanów specyalnie polskich tworzonych więcej nie było!

Dziś—minęło to wszystko bez śladu!

Nawet kwestya lancy, tej broni polskiej narodowej, po dziś dzień jest sporna. Bardzo wielu autorów uważa lancę za zupełny przeżytek i odmawia jej wszelkiego prawa do egzystencyi. Niektórzy autorowie dalej idą, bo wcale nie wierzą w zamiłowanie polaków do lancy.

„M. Courtin pretend que les lanciers polonais de l'armée française n'avaient accepté la lance qu'avec deplaisir".

— „Leur colonel, dit-il, etait fort mecontent d'une perche armée d'un fer aigu; les cavaliers polonais etaient bien plus redoutables le sabre à la main".

Tymczasem pułki Nadwiślańskie Ułanów cudów lancami dokazywały; Szwoleżerowie—kreowani tylko do szabli - wkrótce do lanc przeszli; odwrotnie lansyerzy Konopki—uzbrojeni w Hiszpanii karabinami,—bardzo prędko te pukawki zarzucili. W Księstwie Warszawskiem, na 16 pułków jazdy— 10 było ułanów, a niezadługo i pułki szaserów, nie mieniając munduru i nazwy, w całości lance za broń przyjęły, a z nich Pułk 4 jazdy Szaserów przez cały czas kampanii 1813 roku zwany jest 2 pułkiem Ułanów korpusu Dąbrowskiego!

Baillehache, historyk Lansyerów francuskich, ustęp o tem kończy w ten sposób:

„Je dirai avec le general de Bracu, ce digne élève des Colbert, des Montbrun et des Lasalle, qui avait, comme officier superieur, fait toutes les grandes guerres du premier Empire: „La lance est l'arme blanche dont l'effet moral est le plus puissant et dont les coups sont les plus meurtriers!" (De Bracu, Avant—postes de Cavalerie lègère, p. 74). Il n'aurait certainement pas refusé la lance pour ses cavaliers, comme ce colonel de lanciers, dont parle M. Courtin. Quand on dit que l'arme n'est pas nationale, c'est possible (!?), et aux lanciers de la garde imperiale, j'ai vu des nos hommes qui, à la veille de partir pour la guerre de 1870, n'avaient dans leur arme qu'une confiance très limitée. Suite des plaisanteries des autres regiments „sur la perche, tant au plus bonne à gauler des noix. Le lendemain de la Charge de Rezonville, le 16 août, sous ceux, qui avaient perdu leur lance en demandaient une à leurs camarades blessés ou demontés! Ils avaient pu voir combien, cavalerie contre cavalerie, la lance est une arme terrible, surtout si l'attaque des lanciers est bien compacte!" (Baillehache. Les Lanciers. Le carnet Historique et Litteraire, 1901 № 9, stronica 422).

Jednym słowem z dumą możemy powiedzieć, iż historya nasza wojskową, broń, zwyczaje, strój narodowy poważne zajmują miejsce w kulturze wojskowej starej Europy.

Minęło to wszystko bez śladu! Historyk i artysta obejrzawszy się wstecz widzi tylko jak przesunęła przez widownię dziejową z głuchym tętentem kopyt, ze szczękiem koncerzy i krzykiem „Jezus Marya!"—ciężka, niezwyciężona, skrzydlata usarya — i znikła we mgle oddalenia...

Lekkim skokiem stepowych bachmatów—*wilczarów* przeszły chorągwie Lekkie, Lisowskie, Tatarskie, Wołoskie, Kozackie...

Przebiegła ciężkim kurzgalopem z niemiecka wystrojona dragonia, odbijając niezgrabnie na siodłach,—z zadartemi od wiatru harcapami i skrzydłami kapeluszy... Miarowym odgłosem *marszerunku* przesunęły przed nami *obłoczyste* wybranieckie roty,—i opięta piechota węgierska,—i hałaśliwi ze wschodnim przepychem przybrani janczarowie,—i niezgrabni gemejni w czerwonych rajtrokach, i nowe, krótkotrwałe regimenty sejmu wielkiego i Kościuszki, radujące oczy połtonami papuzich, łosiowych, oranżowych i jasno błękitnych rabatów,—przeszli i znikli we mgle oddalenia!..

Przeminęła Barska,—z krzyżami na piersiach, na czapkach, na ładownicach, z pieśnią Bogarodzicy na ustach, z wizerunkiem Częstochowskiej na ryngrafach, przeminęła—butna, hałaśliwa po zwycięstwie, zmykająca kiedy od Apraksyna dostała po tebinkach,—a w skok za nią poszły i granatowe brygady koronne, i karmazynowa litewska, i zielone pułki hetmańskie,—i biało żółte *pra*-pułki Ułanów Nadwornych—i znikli we mgle oddalenia!...

I przerwał się ten szereg! Na widowni dziejowej zapuszczono kurtynę!..

Naraz, zamajaczyło coś z dala,—i nagle, z błyskiem żółtych rabatów przy recitatiwach pieśni „nie zginęła" posunęła Nadwiślańska... za nią,—gimnastycznym krokiem francuskich Grenadyerów, fizylierów, tyralierów—pobiegły rogate pułki wielkopolskie, małopolskie, siedleckie, płockie, galicyjskie i magnackie... Okrążone bermycami szaserów, haftowanemi kaszkietami huzarów, hełmami kirasyerów, kapeluszami żandarmeryi—i tłumem pstrych ułanów, rażących oczy rozmaitemi kolorami rabatów, wyłogów, menkietów, kołnierzy, klapek i wypustek... i wszystko przepadło w cieniu małego człowieczka w szarej kapocie, okrążonego amarantem szwoleżerów!...

Z warczeniem bębnów, metalowym brzękiem muzyki wojskowej zjawiła się armia kongresówa, armia wciśnięta w gorsety, opięta jak manekin, maszerująca ze szklankami wody na kaszkietach, armia maryonetek Saskiego placu... jak lawina z góry potoczył się za nią nawał piechurów i jeźdźców w krakuskach, bermycach świńskich; ułankach, kaszkiecikach, furażerkach, w sukmanach, taratatkach, czamarach z wylotami—zwalił się na armię kongresową, pochłonął ją, jak lawina—i wszystko znikło we mgle oddalenia.

I znowu szereg się przerwał, lecz teraz na długo—i po dziś dzień! I zrzadka tylko, jak maruderzy za armią, ukazywały się ponsowe krakuski legionistów węgierskich, krasne wyloty kozaków otomańskich, i naprzemian odarte lub paradne stroje wiarusów z pod Węgrowa, Gdowa i Grochowisk!

Dziś—cicho wszędzie i głucho wszędzie... nie rozbrzmiewa pieśń rycerska Bogarodzicy, nie słychać podwójnego tempa: „nabij—zabij". Obozowe surmy *larum* nie grają...

Lecz jeżeli w pomroce dziejów, nad wiekiem XVII naszej historyi rozpościerają się skrzydła husarskie, wiek XVIII kornie się chyli przed ryngrałem z Częstochowską,—to nie powinniśmy zapominać, że emblematem naszej wojskowości w wieku XIX—były: rogata czapka i kolorowe rabaty ułańskie...

Być może ci ułani byli częściej pod wozem, niż na wozie—tem bardziej pamięć o nich i cześć dla nich zaginąć nie powinna.

KONIEC.

niemieckim, który jest niejako językiem urzędowym syonizmu.

Prezes Wolfsohn, w mowie wygłoszonej, po hebrajskich słowach wstępnych, również po niemiecku, dał pogląd na położenie żydów w Galicyi i w Rosyi, a nastepnie przechodząc do kolonizacyi żydowskiej w Palestynie, zaprzeczył twierdzeniu, jakoby celem syonizmu było oderwanie Palestyny od Turcyi i utworzenie z niej samodzielnego państwa żydowskiego. „Żądamy od rządu tureckiego jedynie gwarancyi mienia i życia każdego zosobna, oraz wewnętrznej samodzielności narodowej“.

Przezorność p. Wolfsohna była podobno uzasadniona, gdyż mówiono, że rząd turecki wydelegował kilku urzędników, którzy potajemnie badali przebieg kongresu.

Z szczegółów obrad wymienić należy ważniejsze i szczególnie charakterystyczne.

Wygłosili referaty: Max Nordau o ogólnem położeniu ludności żydowskiej, Kolszan o stosunku kongresu ras do syonizmu, L. Reich o wypadku w Drohobyczu; odczytano też referaty o emigracyi żydowskiej.

Kongres przeznaczył 5,000 franków na pogorzelców w Konstantynopolu, delegat Kohn z Rumunii ofiarował 55,000 koron na założenie w Palestynie kolonii „Bazylea“. Delegat Rabinersohn z Kijowa ofiarował 300,000 rb. na okręt, mający krążyć między Odesą a Palestyną pod flagą syońską i nazwą „Syon“ lub „Herzl. Organizacya syonistów-socyalistów „Poale-Syon“ postanowiła starać się o utworzenie sekcyi żydowskiej na międzynarodowych kongresach robotniczych.

Na oddzielnej konferencyi „rosyjskich“ syonistów t. zw. „polityczni syoniści“ wygłosili zdanie, że „syonizm to ruch polityczny narodu żydowskiego, robota zaś w Palestynie to rzecz prywatna, która nie ma właściwego związku z ruchem“. Zwolennicy syonizmu politycznego żądają „szerokiej działalności w krajach na wygnaniu, roboty narodowej, ponieważ naród stoi ponad ziemią, a gdy naród będzie to z czasem będzie także ziemia.“

Syoniści rosyjscy wysunęli kandydaturę osławionego litwaka Żabotyńskiego do komitetu centralnego syonistów. Oświadczyli się za nim nabożni syoniści konserwatyści, tworzący oddzielną frakcyę p. n. „Miruchi“ (wschodni). Drugi litwak, niejaki Sewip z Warszawy, przedstawił projekt utworzenia „Wszechświatowego żydowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń“, do którego powinno należeć... 12 milionów żydów, z którego dochody mają pójść na cele syońskie.

Na konferencyi syonistów „konserwatywnych“ d-r. Grynhut wystąpił gwałtownie przeciw działalności „kulturalnej“ syonistów, twierdząc, że syonizm obejść się może „bez szkół, bez oświaty i kultury.“

Z prasy rosyjskiej.

W ostatnim numerze półurzędowej „Rossii“ pisze p. S-cz (Sołoniewicz?) o tem, że w obecnej chwili zapanowała wśród polaków w kraju Zachodnim ogromna dezoryentacya, że są oni wykolejeni i nie mają obecnie żadnych ogólniejszych haseł.

Wnioski powyższe opiera autor, głęboki widocznie „spostrzegacz“, na tem, że polacy mieli jakoby zupełnie głowy potracić... po zniesieniu bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie i po „wspaniałym“ tryumfie nacyonalistów przy wyborach do ziemstw litewsko-ruskich.

Szczególniej, jak zapewnia p. S-cz, przygnębia polaków to ostatnie.

„Wśród polaków — pisze p. S-cz — słyszymy gorzkie narzekania na prasę lewicową (?!), która swem lekkomyślnem zachowaniem się wprowadziła ich w błąd (?) i zmusiła do wyrzeczenia się tych pozycyi, które mogli utrzymać w ziemstwach.

„Obecnie czują oni, że w ciągu trzech lat działalności rosyanie o tyle się umocnią na swych stanowiskach, że trudno ich będzie stamtąd wyprzeć. Szczególniej niepokoi polaków ta okoliczność, że do ziemstw weszli przeważnie więksi właściciele ziemscy, t. zn. żywioł najkulturalniejszy, który potrafi znaleźć się i nie pozwoli na najmniejszy nawet tryumf polski w formie oświadczeń, że ziemstwa bez polaków są nieudane i niekulturalne.

„Pod wpływem tych faktów w obozie polskim daje się zauważyć poważne zamieszanie, które na razie nie przybrało jeszcze realnych form.

„W jakim kierunku pójdzie organizowanie się polaków w najbliższym czasie — trudno przesądzać. Widoczny jest tylko wzrost klerykalizmu, a wielu w walce z wpływem rosyjskim widzi jedyny ratunek w kościele i księżach. Na to godzą się zdaje się wszyscy polacy“.

Tyle o „braku haseł“ wśród polaków. P. S-cz nie chce zrozumieć, że im silniejszą się staje polityka eksterminacyjna względem polaków, tem mniej im potrzeba haseł i frazesów. Jedno bowiem hasło góruje wtedy nad wszystkiem — bronić się i nie dać.

Profesor prawa kanonicznego Gidulanow, jak wiadomo, został mianowany dyrektorem instytutu języków wschodnich w Moskwie.

„Czy kanonista — zapytują „Birżewyja Wiedomosti“ — może być uważany za osobistość, odpowiednią do objęcia stanowiska dyrektora instytutu języków wschodnich? Ale tego rodzaju nominacye nie są rzadkością w rosyjskiej praktyce administracyjnej. Przecież w tej samej Moskwie Szwarc, specyalista od filologii klasycznej, był przez czas dłuższy dyrektorem instytutu mierniczego, a okulista Junge—dyrektorem akademii rolniczej. Szwarc Junge i Gidulanow, jakkolwiek objęli kierownictwo najzupełniej obcych dla siebie zakładów naukowych, nieobcy są przynajmniej nauce wogóle i odebrali wyższe wykształcenie. Ale np. generał Pantielejew, który wychowywał się w szkole podchorążych gwardyi i junkrów kawaleryi, dowodził 13 lat pułkiem piechoty, potem pułkiem gwardyi i odrazu dostał nominacyę na dyrektora szkoły prawoznawstwa. O jakiemże tu przygotowaniu może być mowa?“

Przy takich nominacyach na stanowiska, wymagające specyalnego przygotowania naukowego, cóż mówić o stanowiskach czysto-administracyjnych.

„Kogóż bo nie mianowano — piszą „Russkija Wiedomosti“ — na gubernatorów w Rosyi? I dowódców pułku, i dowódców brygad artyleryi, i wojennych agentów przy obcych mocarstwach, i prokuratorów, i generałów żandarmeryi, i intendentów, i zarządzających dobrami państwowemi i t. d. i t. d. Kuratorami okręgów naukowych byli w Rosyi generałowie armii, prokuratorowie, członkowie departamentu kasacyjnego senatu i t. d. Ministrami komunikacyi byli w Rosyi generał Toll, bogaci obywatele Bobryńscy, niefortunny admirał Posjet i inni. Na czele ministerstwa marynarki dłuższy czas stał kawalerzysta ks. Mienszykow; a niedawno nadprokuratorem synodu był biolog Łukjanow“.

Sekret zaś tych oryginalnych nominacyi polega na tem, że każdego kandydata pyta się przedewszystkiem o prawomyślność polityczną. Kwalifikacye — to rzecz drugorzędna.

(j.)

Z życia rosyjskiego.

Nadzór nad górnictwem. W nowym projekcie etatów dla ministerstwa handlu i przemysłu przewidziane są następujące instytucye do spraw górnictwa: 1) rada górnicza, złożona z wydziałów administracyjnego i technicznego; 2) rada do spraw przemysłu górniczego; 3) departament górniczy i 4) wydział górnictwa skarbowego. Rada górnicza w wydziale administracyjnym rozważać ma kwestye, związane ze stosowaniem ustawy górniczej, eksploatacyą gruntów skarbowych przez prywatne osoby, emeryturami urzędników górniczych i t. d. W wydziale technicznym powstaną trzy sekcye: kopalń, przemysłu górniczego i badań technicznych. Do tego wydziału należeć mają kosztorysy i plany w górnictwie, przemyśle górniczym, solnym, przy eksploatacyi skarbowych wód mineralnych i t. d. Rada do spraw przemysłu górniczego, do której wejdą także przedstawiciele zjazdów górniczych, będzie rozważać wnioski tych zjazdów, nowe ustawy, projekty instrukcyi i wogóle sprawę dozoru nad górnictwem.

Departament górniczy będzie organem wykonawczym w zakresie spraw, dotyczących górnictwa prywatnego, bezpieczeństwa robót, hygieny robotników, statystyki górniczej i t. d.

Co się tyczy Królestwa, to w niem od r. 1816 istniała główna dyrekcya górnicza w Kielcach, a od r. 1842 osobny departament górniczy w Warszawie, który w r. 1869 zastąpiono departamentem górniczym w Petersburgu. Dziś Królestwo stanowi tak zw. „Zachodni obwód górniczy“, podzielony na 8 okręgów.

Podział ten projektuje się pozostawić bez zmiany.

Rokowania rosyjsko-niemieckie. „Nowoje Wremia“ dowiaduje się, że rokowania rosyjsko-niemieckie spowodowane spotkaniem w Potsdamie są na ukończeniu. Podobno pozostało nierozstrzygniętych kilka tylko kwestyi technicznych, które nie wywołują wszakże żadnych nieporozumień. Skutkiem tego porozumienie rosyjsko-niemieckie w sprawach azyatyckich stanie się wkrótce faktem. „Nowoje Wremia“ zapewnia przytem, powołując się na opinię „Matin“, że Francya i Anglia, poinformowane o treści rokowań, przyjęły je z zupełnem zadowoleniem.

Pogłoski o nominacyach. W Petersburgu coraz uporczywiej kursuje pogłoska o mianowaniu ambasadora w Konstantynopolu Czarykowa na stanowisko ministra spraw zagranicznych zamiast chorego Sazonowa. Równocześnie kursuje pogłoska o zmianach na urzędach dworskich. Komendant pałacowy gen. Diediulin ma objąć inne wyższe stanowisko. Kandydatem na jego miejsce jest wiceminister Kurłow. Stołypin zaś wystawia podobno kandydaturę senatora Neudhardta na stanowisko komendanta pałacowego.

Wybory do ziemstwa.

Z Jampola. W piątek 29 lipca odbyło się w Jampolu pierwsze zgromadzenie ziemskie przy współudziale dwóch posłów do Dumy Państwowej: Bałaszowa i duchownego Mańkowskiego, obranych w kuryi rosyjskiej na radnych powiatowych. Przed zagajeniem posiedzenia odbyło się nabożeństwo prawosławne, po którem nastąpiło przemówienie, nawołujące do wspólnej pracy na niwie ekonomicznych interesów powiatu bez rozdźwięku partyjnego i narodowościowego. Następnie prawie jednogłośnie obrany został na prezesa marszałek naszego powiatu von Gersdorf, który przewidując możliwy rozdźwięk z racyi propozycyi wysłania dziękczynnej depeszy do Tronu, zaproponował obrać komisyę dla zredagowania tej depeszy W skład komisyi weszli panowie: von Gersdorf, Bałaszow i duchowny Mańkowskij, Sołowiew i kilku włościan, a z kuryi polskiej— p. Tomasz Michałowski.

Po krótkiej bardzo naradzie, podczas której przedstawiciel kuryi polskiej wytłómaczył członkom *ad hoc* obranej komisyi, że właściwie nie sposób zredagować depeszy zadawalającej obydwie kurye, albowiem kurya rosyjska nie wyrzecze się wyrazów dziękczynnych za wprowadzenie ziemstwa, a przedstawiciele kuryi polskiej nie mogą dziękować za okrojenie swoich praw obywatelskich, uchwalono za zgodą zobopólną wysłać dwie depesze i wpisano do protokółu deklaracyę radnych polaków, wyjaśniając ich odrębne w tej kwestyi stanowisko. Następnie maszałek von Gersdorf zaproponował wysłanie depeszy do prezesa ministrów li tylko w imieniu radnych kuryi rosyjskiej, podkreślając to bardzo wyraźnie w treści wysłanej depeszy, co też komisya najzupełniej zaaprobowała.

Deklaracya, wyjaśniająca odrębne stanowisko polaków brzmi jak następuje: Przyłączając się całkowicie do części projektowanej depeszy, która składa u stóp Najjaśniejszego Pana wspólne nam wszystkim uczucia wiernopoddańcze, tem nie mniej nie możemy przyłączyć się do wyrazów dziękczynnych, albowiem tą drogą dziękowalibyśmy pośrednio panu prezesowi rady ministrów, który był inicyatorem i głównym inspiratorem prawa o ziemstwach. A biorąc pod uwagę 1) że pan prezes rady ministrów powołał do życia wyżej wspomniane prawo z dnia 14 marca wbrew woli naszej izby wyższej, 2) że prawo to wprowadzono w życie z naruszeniem praw zasadniczych, przysługujących naszym obydwom izbom prawodawczym, 3) że pan prezes rady ministrów stworzył nowe i dotkliwe uszczuplenie praw obywatelskich dla miejscowej ludności polskiej, wprowadzając w ten sposób do ustawy ziemskiej niepożądany i jaskrawo polityczny odcień, który może wywołać niepotrzebne tarcia i nieporozumienia na gruncie narodowościowym — my, radni z kuryi polskiej, uważamy, że nawet pośrednio nie możemy brać udziału w wyrażeniu wdzięczności panu prezesowi rady ministrów“.

Tekst depeszy, wysłanej od radnych kuryi polskiej na imię Najjaśniejszego Pana brzmi: „My, radni polacy powiatu jampolskiego gubernii podolskiej, w chwili rozpoczęcia nowego życia gospodarczego kraju, składamy u stóp Waszej Cesarskiej Mości nasze uczucia wiernopoddańcze oraz gotowość pracowania dla kraju, jako części imperium, życząc, by Bóg Wszechmocny naszemu Monarsze udzielić raczył najdłuższych lat życia dla rządzenia państwem dla dobra i szczęścia wszystkich jego obywateli“.

Przy głosowaniu kartkami pan von Gersdorf otrzymał olbrzymią większość głosów na godność prezesa. Ponieważ jednak pan von Gersdorf nie posiada cenzusu majątkowego w obrębie powiatu naszego i skutkiem tego nie mógł być balotowany, więc wszyscy inni kandydaci, którzy znacznie mniej głosów otrzymali, swoje kandydatury cofnęli i zebranie jednogłośnie postanowiło wysłać depeszę na imię gubernatora z prośbą o naznaczenie pana von Gersdorfa prezesem powiatowego zarządu ziemskiego. Pan von Gersdorf jest prawicowcem. Na zastępcę prezesa obrany został pan Trufanow, członek stały ziemstwa, a na członków rady powiatowej panowie: Cetnarski i doktor Sołowiew—wszyscy trzej bezpartyjni.

Chciano przeprowadzić włościanina do rady powiatowej, wszelkie starania jednak rozbiły się o to, że każdy włościanin, niestety, w takich razach stawia swoją kandydaturę, dając wszystkim innym kandydatom czarne gałki, łakomiąc się na gażę, która w naszym powiecie dla członka rady powiatowej ustanowiona została w sumie 2,200 rb., dla prezesa w sumie 3,600 rb., a dla jego zastępcy w sumie 2,600 rb.

Do grona radnych gubernialnych z kuryi rosyjskiej weszli panowie: Bałaszow, Sołowiew, Pawłowski, Cariuk i Gładysz; z polskiej kuryi: Stanisław Aleksandrowicz.

Do komisyi finansowej: Hoszowski, Dumański, Elwanger, Wołczaniecki, Mazur, Kożuchar i Okuń-Kozulak.

Do komisyi rewizyjnej: Michałowski Tomasz, Pawłowski, Jung, Szwec, Cariuk, Ranga, Dumański.

Do komisyi drogowej: Pawłowski, Aleksandrowicz, Derseville, Lipkowski, Górski, Kuzniecow, Gładysz, Kożuchar, Babin, Dmitrok, Sołowiej i Szwec.

Do komisyi zdrowia: Obertyński, Kossakowski, Burbeza, Mazur, Onyśkow i Cariuk.

Do komisyi edukacyjnej: Wołczaniecki, Ruszczyński, Aleksandrowicz, Hoszowski, Cariuk, Mańkowski (duchowny pr.), Burbeka, Dmitrok, Ranga, Sołowiej. Szewczuk, Opareniuk, Kurjakowski, Bakin, Okoń-Kozulak, Obertyński, Gładysz.

Do powiatowej rady agronomicznej: Wołczaniecki, Cariuk, Elwanger, Michałowski, Dumański, Kossakowski, Gładysz, Szwec, Hoszowski.

Do komisyi urządzeń rolnych: Michalowski, Dumański, Trufanow i kandydaci: 1) Kożuchar, 2) Ranga.

Przedstawiciele ziemstwa do komisyi poborowej: Biesiekierski, Hoszowski i Lipkowski.

Do rady szkolnej: Trufanow i Sołowiew.

Jelita.

Postanowienie obowiązujące.

P. gubernator na mocy art. 14 i 15 ustawy o środkach ochrony porządku i spokoju państwowego wydał następujące postanowienie obowiązujące dla poniżej wymienionych miejscowości pow. kijowskiego: 1) Właściciele nieruchomości oraz wszystkie osoby zamieszkujące i przebywające czasowo w miejscowościach: 1) rozjazd Post Wołyński, 2) stacya i wieś Irpeń, 3) stacya Bieliczi, 4) stacya i wieś Bucza, 5) przystanek i wieś Worzel, 6) przystanek i wieś Niemieszajewo, 7) wieś Mikulicze, 8) przystanek i wieś Niemieszajewo II, 9) stacya Borodianka, 10) wieś Drwinia, 11) wieś Zahalce, 12) stacya Trubecka, 13) wieś Piaskówka, 14) stacya Teterów, 15) leśne składy koło rzeki Teterów hr. Szembeka, Branickiego i Rafalskiego—powinni przy sprawdzaniu mieszkań przez agentów policyjnych udzielać osobiście wszelkich informacyi, stwierdzających ich osobistość i na pierwsze żądanie doręczyć odnośne dokumenty.

2) Odpowiedzialność za niewykonanie niniejszego postanowienia obowiązującego spada na odnośnych właścicieli domów, dzierżawców, rządców, właścicieli, mieszkań i osoby, znajdujące się w ich mieszkaniach.

3) Osoby, winne przekroczenia niniejszego postanowienia obowiązującego, podlegają na mocy postanowienia gubernatora w drodze administracyjnej karze pieniężnej do 500 rb. lub aresztowi 3-miesięcznemu.

O wszelkiem przekroczeniu niniejszego postanowienia obowiązującego agenci policyjni spisują protokóły według ustanowionego porządku, które przedstawiają przez naczelników policyi.

Spisane przez agentów policyjnych protokóły o przekroczeniu niniejszego postanowienia, przedstawiane są obowiązkowo winowajcom, którzy mają prawo wnieść do protokółu swoje wyjaśnienia.

Kary nałożone za przekroczenie niniejszego postanowienia ściągane są przez policyę nie później, jak w ciągu trzech dni od dnia zakomunikowania oskarżenia treści nakładanej na niego kary.

4) Postanowienie to zyskuje moc obowiązującą od dn. 4 sierpnia 1911 r.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 7 (20) Kajetana W.
Jutro 8 (21) Cyryaka.

Wschód słońca o godz. 4 m. 56.
Zachód słońca o godz. 7 m. 11.
Długość dnia godz. 14 m. 15.

Kalendarzyk Historyczny.

20 sierpnia n. st.

Roku 1649. Hetman wojska zaporoskiego Bohdan Chmielnicki uroczyście przeprasza króla Jana Kazimierza.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, iż posiedzenie zarządu Towarzystwa odbędzie się dnia 9 sierpnia r. b., to jest we wtorek o godz. 8-ej wieczorem.

— **Izby eksportowe.** Kijowski komitet giełdowy i wszechrosyjskie T-wo cukrowników wstąpiły do składu członków rosyjskiej izby eksportowej. Rosyjsko-angielska izba handlowa otworzyła w Kijowie swoją agenturę. Projektowane jest również utworzenie wkrótce w Kijowie filii rosyjsko-angielskiej izby. Projektowane jest również otwarcie w Kijowie rosyjskiej izby eksportowej. Wobec tego ruch handlowy Kijowa wzmógłby się znacznie.

— **Egzaminy.** Egzaminy wstępne i poprawki w I ej szkole handlowej odbywać się będą od 12 — 20 sierpnia włącznie. Początek egzaminów o g. 9 ej zrana. Prośby o dopuszczenie do egzaminów będą przyjmowane w kancelaryi szkoły (Bulwarno-Kudriawska 24) codziennie od g. 11—1 do d. 10 sierpnia.

Z powodu „uroczystości sierpniowych“ egzaminy w instytucie handlowym odbywać się będą od d. 5—15 września.

— **W sprawie uroczystości sierpniowych.** Członkom kijowskiego klubu automobilistycznego zaproponowano, by na czas uroczystości oddali swoje automobile do rozporządzenia przybywającym do Kijowa dygnitarzom, a na czas projektowanych manewrów— do rozporządzenia sztabom działających armii. Na wydatki na każdy automobil wyznaczono 25 rb.

Dorożkarze „związkowcy“ wszczęli starania, by dostawa koni dla gości podczas uroczystości sierpniowych była powierzona zwykłym dorożkarzom, a nie bogatym przedsiębiorcom przewozowym.

Opracowany uprzednio program uroczystości uległ zmianie. Początek bowiem uroczystości naznaczony na d. 28 sierpnia odłożony został na d. 29 sierpnia.

— **Z uniwersytetu.** Rektor otrzymał od kuratora kijowskiego okręgu szkolnego okólnik ministra oświaty Kasso w sprawie przepisów z zaliczaniu semestrów i egzaminach półkursowych na wydziale prawnym. W nadesłanym okólniku wskazano, że z nadesłanych przez wydziały prawne informacyi o sposobie zaliczania semestrów i zdawania egzaminów półkursowych widoczne jest, iż na wydziałach prawnych wszystkich uniwersytetów z wyjątkiem uniwersytetu noworosyjskiego wprowadzony jest t. zw. „system przedmiotowy“, przyczem w niektórych uniwersytetach system ten stosowany jest w całej rozciągłości, t. j. studentom pozostawiona jest zupełna swoboda pod tym względem, w jakim porządku mają zdawać egzaminy i słuchać wykładów, w innych zaś, jak np. w kijowskim, system ten jest stosowany z pewnemi ograniczeniami. Taka swoboda w składaniu egzaminów, według okólnika, stoi w sprzeczności z prawem, które wymaga ustanowienia przez wydziały planów zajęć i normalnego przechodzenia kursów, a oprócz tego system ten związany jest z bardzo niepożądanem zjawiskiem odkładania egzaminów. W celu zapobieżenia tym zjawiskom Kasso zaleca kierować się następującymi przepisami:

Dla zaliczenia 8 semestrów student obowiązany jest wysłuchać kurs wszystkich przedmiotów i złożyć egzaminy półkursowe z encyklopedyi prawa, historyi filozofii prawa, rosyjskiego prawa państwowego, ekonomii politycznej, historyi rzymskiego prawa, statystyki i prawa kościelnego. Dla zaliczenia zaś poszczególnych semestrów oprócz wysłuchania obowiązujących wykładów i udziału w zajęciach praktycznych należy zdać dla zaliczenia 1 i 2 semestru co najmniej 1 przedmiot, dla zaliczenia 3 i 4 semestru,—2 przedmioty, 5 i 6 semestru— 3 przedmioty, dla zaliczenia zaś 7 i 8 semestru należy mieć stopnie z egzaminów ze wszystkich przedmiotów. Studenci, którzy nie zastosują się do wyluszczonych w okólniku przepisów, nie będą dopuszczeni na wykłady w następnych semestrach.

Niniejsze przepisy zostaną wprowadzone od 1911—12 roku szkolnego dla stosowania ich w jesiennym i w następnych semestrach. Przepisy te nie stosują się do studentów, którzy mają prawo do otrzymania dyplomu na wiosnę r. 1912.

— Kurator kijowskiego okręgu naukowego zawiadomił rektora uniwersytetu, że Kasso nie widzi przeszkód do uwzględnienia starań rady uniwersyteckiej o wprowadzenie na wydziale medycznym obowiązkowych egzaminów z patologii ogólnej i chirurgicznej dla medyków 3 kursu, przechodzących na 4 kurs.

— Do kancelaryi do spraw studenckich, wobec kończącego się wkrótce (10 sierpnia) terminu składania podań, zaczęły one napływać w znacznie zwiększonej liczbie. Ogółem złożono 900 podań, w tej liczbie 150 od żydów.

Wykłady zaczynają się 9 września.

— **Z kijowskiego T-wa rolniczego.** W poniedziałek dn. 8 b. m. odbędzie się zebranie rady T-wa rolniczego. Na zebraniu zostanie rozpatrzona kwestya zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania członków T-wa w związku z jubileuszem 35-letnim kijowskiego T-wa rolniczego.

— **W sprawie wyborów ziemskich.** W kołach zainteresowanych coraz częściej podnoszą kwestyę wyborów prezesa kijowskiego ziemstwa gubernialnego, które odbędą się na nadzwyczajnem gubernialnem zebraniu ziemskiem w dn. 18 b. m. Nacyonaliści energicznie szerzą pogłoskę, iż teraźniejszy prezes ziemski, p. Sukówkin ma być mianowany gubernatorem i wysuwają kandydaturę p. Sachnowskiego. Krążą jednak pogłoski, iż wybory p. Sachnowskiego są inscenizowane celem utorowania drogi p. Demczence i że po upływie miesiąca p. Sachnowskij złoży mandat, ustępując mu stanowisko prezesa, na które wówczas nie trudno będzie być wybranym. Ziemianie jednak rosyjscy bardzo niechętnie są usposobieni względem powierzenia p. Demczence stanowiska prezesa gubernialnego.

— **Zamknięcie Towarzystwa.** Z rozporządzenia gubernatora czernihowskiego zamknięte zostało Towarzystwo dobroczynności w Słobódce przedmostowej. Zamknięcie, według pogłosek, zostało wywołane wykryciem nadużyć, popełnionych przez zarząd wymienionego Towarzystwa. Sprawa została przedstawiona prokuratowi czernihowskiego sądu okręgowego dla przeprowadzenia śledztwa pierwiastkowego w sprawie działalności prezesa Towarzystwa, duchownego Lisunowa i skarbnika Bordaszewa, który zajmuje stanowisko pomocnika rewizora kijowskiej izby obrachunkowej.

— **W sprawie banku handlowego.** Jak już pisaliśmy, bank handlowy w Warszawie otwiera z dniem 1/14 września oddział w Kijowie przy placu Dumskim. Dzisiaj dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że dyrektorem kijowskiego oddziału rzeczonego banku mianowano pana Wolskiego z Częstochowy.

Drugi podpis udzielono p. Tadeuszowi Pilatowskiemu z Kijowa.

— **Nowe filie pocztowe.** Zarząd kijowskiego okręgu pocztowo-telegraficznego urządza telegraf przy Jurkowieckiej filii pocztowej w gub. kijowskiej.

Na skutek starań kijowskiego zarządu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej otwarta zostanie filia pocztowa przy Potyjowskim zarządzie gminnym w pow. radomyskim.

— NAGŁA ŚMIERĆ. Dn. 5 go sierpnia zmarły nagle w Kijowie dwie osoby, a mianowicie w d. № 104 przy ul. W. Wasylkowskiej zmarł na chodniku staruszek I. Żurbenko, a w d. № 30 przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej E. Puzikowa. Zwłoki odesłano do prosektoryum dla dokonania sekcyi.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj na zjeździe Kłowskim, wprost posesyi kijowskiego fortecznego zarządu inżynieryjnego, zwaliło się przegniłe drzewo na przejeżdżającego dorożkarza J. Czirikowa. Koń został silnie potłuczony, dorożka połamana, dorożkarz nie odniósł szwanku.

— KRADZIEŻE. Wczoraj w nocy skradziono konia K. Litowczenki z pastwiska za fabryką Gretera na Szulawce.

W d. № 15 przy ul. Basejnej dokonano kradzieży rzeczy u M. Sitniczenko.

— KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Onegdaj na targu Halickim skradziono zegarki K. Iwanowowi i T. Simanowowi. Sprawca tej ostatniej kradzieży F. Łomakin został ujęty.

— POŻAR. Wczoraj około 2 ej w nocy, wskutek zepsucia się komina, wszczął się pożar w d. № 1 przy ul. Karawajowskiej u dr. Benderskiego. Ogień wszczął się w mieszczącym się w tym domu zakładzie fotograficznym Malinowskiego. Pożar nie przybrał znaczniejszych rozmiarów i został wkrótce ugaszony przez straż ogniową. Straty wynoszą około 1000 rb.

— WYRZUCONY Z TRAMWAJU. Dn. 6 go sierpnia około g. 1-ej w nocy miał miejsce następujący oburzający wypadek, ofiarą którego padł młody robotnik D. Andrejczuk. Ten ostatni koło wodociągu wskoczył w biegu do przechodzącego tramwaju na tylną platformę. Konduktor, osobistość którego nie została dotychczas stwierdzoną, nie chcąc wpuścić Andrejczuka, zepchnął go z platformy. Andrejczuk wpadł pod tramwaj, łamiąc sobie prawą nogę. Na miejsce wypadku wezwano Pogotowie, które odwiozło poszkodowanego do szpitala Aleksandrowskiego.

— MIŁY MAŁŻONEK. W d. № 48 przy ul. Wozniesienskiej na Demijówce O. Pańkaniew zbił swoją żonę aż do utraty przytomności. Nieszczęśliwą przywieziono do Pogotowia, gdzie lekarz skonstatował złamanie prawej ręki.

— RABUNKI. Przy ul. W. Wasylkowskiej wprost d. № 49 na przechodzącego tamtędy W. Marunkiewicza napadła banda „chuliganów“. Napastnicy zabrali M. pieniądze i umknęli. W składzie tej bandy znajdowały się 2 kobiety, które zostały ujęte. Prawie równocześnie na drugim końcu tejże ulicy 3 „chuliganów“ ograbiło S. Kuzniecowa. Jeden z rabusiów został ujęty. Podał on się za F. Przyjemskiego.

— KONFISKATA. Kijowska izba sądowa zatwierdziła konfiskatę broszury pod tytułem „Otrok—muczenik“ (zamęczony przez żydów uczeń Kijowsko-Sofijskiej szkoły duchownej Andrzej Juszczyński)“, napisanej i wydanej przez studenta uniwersytetu kijowskiego Włodzimierza Gołubiewa. Czasowy komitet do spraw prasowych uznał, iż broszura ta mogłaby podburzyć chrześcijan przeciwko izraelitom, oraz, iż zawiera nieprawdziwe wiadomości o działalności władz rządowych.

Ponieważ broszura powyższa nie została rozpowszechniona, izba sądowa postanowiła autora jej studenta Gołubiewa do odpowiedzialności nie pociągać.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 6 (19) sierpnia 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	13,9	14,8	12,3
Barometr przy O w m. m	737,2	737,7	739,1
Stop. wilgotności w proc.	76	89	91
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	Z	Z_1	ZPłnZ_3
Chmur. wedł. 10 st. sys.	0	10	7
Ilość opadów w mm.	—	1,9	0,1

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	18,5
Najniższa	11,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	13,7
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,6

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły przeważnie na półn.-zachodzie, na zachodzie i w centrum Rosyi; temperatura wyżej normy w dorzeczu Kamy, poniżej normy — w innych miejscowościach Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 7 sierpnia: ciepło — w południowej części Rosyi, deszczów oczekiwać można przeważnie na półn.-zachodzie i w centrum Rosyi oraz miejscami w Rosyi zachodniej.

Z SĄDÓW.

Sesye jesienne.

Kijowska izba sądowa podczas sesyi jesiennej, która rozpocznie się dn. 12 września, rozpatrzy między innemi szereg spraw politycznych. Na 20 września została wyznaczona sprawa studenta uniwersytetu kijowskiego Stanisława Korngolda, oskarżonego o należenie do partyi rewolucyjnej „Poale-Syon“.

Oprócz tego rozpatrzone będą sprawy A. Szejnina, o należenie do kijowskiej organizacyi rosyjskiej socyaldemokratycznej partyi robotniczej i poddanego austryackiego, studenta uniwersytetu lwowskiego, Cyryla Walnickiego, oskarżonego o należenie do partyi „rosyjskich socyalistów narodowych“.

Dn. 7 września rozpatrywana będzie w drodze apelacyi sprawa prezesa związku narodu rosyjskiego w Słobódce przedmostowej Iljina, oskarżonego o obrazę czynną pomocnika komisarza policyi Sazonowa. Za powyższe wykroczenie czernichowski sąd okręgowy przed kilku miesiącami skazał p. prezesa na 2 miesiące więzienia.

Na 19 sierpnia wyznaczona została w izbie sądowej sprawa Niedogibczenki, oskarżonego o zabójstwo uriadnika Cejchmejstruka w Rogówce, powiatu radomyskiego.

W ciągu tejże sesyi izby sądowej rozpatrywana będzie sprawa Konrada Dranika, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa wójta gminy byszewskiej; Antoniego, Eustachego i Iwana Gerasymenków, oskarżonych o zadanie ciężkich ran strażnikowi Petrence dn. 11 kwietnia roku bież. we wsi Kopyłowie, powiatu kijowskiego; mieszkańca m. Skwiry, Sergiusza Jarmołuka, oskarżonego o obrazę Majestatu; Wasyla Lisowenki, Dymitra Lisowenki i Dymitra Bondarenki, oskarżonych o usiłowanie zabójstwa leśniczego suchińskich lasów ks. Łopuchina-Demidowa, w powiecie kaniowskim, gub. kijowskiej.

W kijowskim sądzie wojenno-okręgowym na d. 9 września wyznaczona została powtórnie sprawa pułkownika inżynieryi wojskowej Krestyńskiego, oskarżonego o nadużycia służbowe na urzędzie prezesa wojskowej komisyi budowlanej w Berdyczowie. Pułk. Krestyński oskarżony jest również w t. zw. sprawie portarturskiej, która będzie rozpatrywana w Petersburgu w grudniu r. b.

W końcu września rozpatrywana będzie sprawa 30 intendentów, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej przez senatora Garina. Sprawa ta przeciągnie się przez cały miesiąc. Przewodniczyć będzie członek głównego sądu wojennego gen.-lejt. Górski.

W końcu listopada lub w początkach grudnia rozpatrywana będzie w sądzie wojennym sprawa inżynierów wojskowych okręgu kijowskiego. W tej sprawie między innymi oskarżony jest gen.-Akimow, który później był naczelnikiem zarządu inżynieryi wojskowej okręgu wileńskiego, pomocnik naczelnika humańskiego dystansu inżynieryi wojskowej, pułkownik Krawczuk, dostawca inżynieryi wojskowej Weksler i inni, w liczbie 15 osób, oskarżeni o pobieranie łapowek i inne nadużycia służbowe.

KRONIKA POLSKA.

— **Kolonizacya Fryderyka II.** Dr. Skalweit zliczył, że król pruski Fryderyk II do roku 1787 utworzył nowych osad dla 57,475 rodzin i to na Pomorzu 5,312, na Śląsku 14,050, w Prusach Zachodnich 1,119, w Prusach Wschodnich 14,866.

Wiadomo, że gwałtem wywozić kazał polskie rodziny osadnicze ze Śląska w niemieckie strony. Chociaż nie chciały wychodzić ze stron ojczystych— kazał je powsadzać na wozy i wywozić.

Kolonizacya obecna w Prusach Zachodnich i Poznańskiem dotąd 11,957 rodzin osadziła.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Kijowski bank rolny.** Projekt kijowskiego banku rolnego został już ostatecznie opracowany i zakończony; zatwierdzenie ustawy spodziewane jest w ciągu przyszłego miesiąca. Niedawno zapoczątkowany zapis na listę członków-założycieli przyszłego banku dał już poważne rezultaty. Napływające wciąż deklaracye o wniesieniu udziałów na kapitał zakładowy, określony ustawą w sumie 500 tysięcy rubli, wynoszą obecnie już z górą 1 i pół miliona rb. Wobec tego podniesiono kwestyę ograniczenia nadal zapisów na członków banku.

Celem nowootwieranego banku będzie udzielanie znacznego, przeważnie zaś średniego kredytu pod sola-weksle, gwarantowane nieruchomym majątkiem posiadaczy ziemskich w formie specyalnego rachunku bieżącego. Pozatem zadaniem banku będzie wspieranie wiejskich Towarzystw kredytowych i współdziel

czych w ich dążeniach, skierowanych ku podniesieniu kultury drobnej własności wiejskiej. Jednocześnie bank będzie dokonywał i wszelkich innych operacyi finansowych.

Według brzmienia ustawy, bank posiada prawo po upływie każdych 5 lat wykupywać udziały w stosunku 5% przeciętnego dochodu jaki dały w ciągu ubiegłych 5-ciu lat, lecz w sumie nie wyższej od dochodu, jaki udziały powinny dawać nominalnie.

Tym sposobem, w miarę pomnażania się środków własnych banku i rozwoju jego działalności, kapitał udziałowy zostanie z czasem zamortyzowany i ostatecznie bank stanie się instytucyą opartą jedynie na zasadach wzajemności.

— **Rynki zbożowe.** Podczas ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało usposobienie naogół mocne, chociaż znaczniejszych tranzakcyi nie zawierano z powodu niewielkiego stosunkowo zaofiarowania.

Pomimo braku zapotrzebowania z portów, usposobienie z pszenicą pozostaje dość mocne. Głównymi nabywcami pszenicy są obecnie młyny; na stacyach kolei Południowo Zachodnich, położonych w pobliżu Kijowa, pszenica ozima po 1 rub. 8 kop. -1 rub. 9 kop., loco Kijów—do 1 rub. 14 kop. Na folwarkach położonych wzdłuż linii fastowskiej, w pobliżu młynów, płacono 1 rub. 10 kop. za pud. Z dostawą na dalsze terminy spekulanci dają nawet więcej od przytoczonych cen lecz większość rolników wstrzymuje sie od tranzakcyi terminowych, sprzedając jedynie z natychmiastową dostawą.

Usposobienie z żytem mocne; żyto w Kijowie do 78 kop., na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 72—75 kop. Z owsem bez zmian; nowy loco Kijów—stacya do 70—72 kop., stary 80 kop. Bardzo mocne usposobienie z jęczmieniem folwarcznym, ceny którego na stacyach kolei Południowo-Zachodnich utrzymują się na wysokości 80—90 kop. Proso na stacyach linii fastowskiej do 70 kop. Usposobienie z koniczyną coraz mocniejsze, ceny dochodzą do 11 rub. za pud., z grochami również mocniej; „Wiktorya" lepszy do 1 rub. 40 kop, gorszy 1 rub. 20 kop.; cena zielonego grochu „rychlik" dochodzi do 1 rub. 65 kop. — 1 rub. 75 kop., przyczem spodziewana jest dalsza zwyżka. Siemię lniane 2 rub. 20 kop., mak 4 rub. 25 kop. — 4 rub. 50 kop.

Na stacyach kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej pszenica ozima po 1 rub. 15 kop., żyto 78 kop., owies tegoroczny 65 kop. Na stacyach linii elizawetgradzkiej z pszenicą mocno, nabywają młyny i spekulanci, płacąc za folwarczną tegoroczną 1 rub. 4 kop.—1 rub. 6 kop. z dostawą do młynów; producenci zachowują się z rezerwą w nadziei na zapotrzebowanie z miejscowosci dotkniętych nieurodzajem. Usposobienie z żytem stałe, zaofiarowanie nieznaczne, cena na stacyach 66—67 kop. Z jęczmieniem bardzo mocno, na stacyach z dostawą na sierpień—październik po 64 kop., natychmiast żądają 65—66 kop. Za proso sprzedawcy żądają 60—62 kop. Z kukurydzą dotychczas bez tranzakcyi; ostatnie deszcze wpłynęły na nią bardzo dodatnio i spodziewany jest dobry urodzaj.

Zawarto następujące tranzakcye:

1) 75,000 pudów pszenicy z dostawą na stacye Chrystynówka i Humań natychmiast po 1 rb. 10 kop. (Spadkobiercy I. Tereszczenki — Towarzystwu Gatunowa).

2) 20,000 pudów pszenicy, stacya Popielnia, z terminem dostawy do 15. października, po 1 rb. 8 kop. (W. Śliwinski- młyn Brodzkiego);

3) 30,000 pudów pszenicy, folwark Olszanka, z dostawą do 15 października po 1 rb. 8 kop. (spadkobiercy F. Tereszczenki— młyn Brodzkiego);

4) 30,000 pudów żyta, stacya Worożba, z dostawą do 15 października po 77 kop., spadkobiercy F. Tereszczenki—kupcowi);

5) 9,000 pudów żyta, stacya Kijów I, na sierpień-wrzesień po 77 i pół kop. (kupiec—młyn Brodzkiego);

6) 27,000 pudów pszenicy, stacya Browki, natychmiast po 1 rb. 10 kop. (kupiec—młyn).

Z giełdy cukrowej.

W ciągu ubiegłego tygodnia na rynku kijowskim panowało z rafinadą usposobienie spokojne, cena rafinady w głowach 4 rb. 85 kop., rąbany — 5 rb. 15 kop. Usposobienie z prawami perskiemi spokojne, cena 25 kop., z finlandzkiemi słabe — 35 kop., świadectwa cesyjne 62 i pół kop., prawa konwencyjne—46 kop.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowano następujące tranzakcye:

1) 18,000 pudów po 3 rb. 90 kop., natychmiast, stacya Lipowiec (właściciel cukrowni — bankowi Zjednoczonemu);

2) 50,400 pudów po 3 rb. 84 kop., z zadatkiem 20 kop., na wrzesień-grudzień (właściwie cukrowni—spekulantowi)

Eksport:

3) 25,200 pudów, stacya Berdyczów, po 1 rb. 47 i pół kop., na październik (właściciel cukrowni, bankowi Zjednoczonemu.)

Świadectwa cesyjne:

4) 50,000 pudów po 65 kop. na styczeń-marzec (Towarzystwo cukrowni Kisielówka-kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

5) 50,000 pudów po 65 kop., na styczeń-marzec (M. Zaks — kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

6) 30,000 pudów po 62 i pół kop., na grudzień-styczeń (odeska filia banku Zjednoczonego—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

7) 30,000 pudów po 62 kop. na listopad-grudzień (bank Zjednoczony—kijowskiej filii banku Międzynarodowego):

Prawa konwencyjne:

8) 8,100 po 31 kop. (Towarzystwo cukrowni Lewada—A. Mirkinowi);

9) 50,000 pudów po 46 kop. (kijowski bank prywatny—bankowi Zjednoczonemu).

Umieszczona w zeszłem sprawozdaniu tranzakcya z dnia 31 lipca: 30,600 pudów, stacya Siomki po 3 rb. 82 kop. (właściciel cukrowni A. Mirkinowi), według doniesienia stron zainteresowanych, nie została zawartą.

Moneta międzynarodowa.

Liczba zwolenników pacyfizmu w naszych czasach wzrosła ogromnie, a wraz z tem i idea wiecznego pokoju na ziemi pojmowana jest coraz częściej nie jako piękna utopia niemożliwa do urzeczywistnienia, lecz jako zadanie praktyczne, którego rozwiązanie wymaga usunięcia najrozmaitszych przeszkód. Ale też rozmaici pacyfiści, każdy na swój sposób w czem innem tych przeszkód dopatrują. Esperantyści utrzymują, że do nienawiści międzynarodowej przyczynia się głównie różnica języków; są tacy, którzy twierdzą, że pokój powszechny nastąpić może dopiero po zjednoczeniu całej ludzkości na gruncie religijnym. Ludzie praktyczni stawiają kwestyę łagodniej i ograniczają się do środków nie tak szerokich. Tacy twierdzą, że niwelowanie różnic należy rozpocząć od strony najniewidoczniejszej, najmniej dotykającej interesy narodowe i psychologię narodową.

Ludy cywilizowane starego i nowego świata łączy już jednakowy sposób liczenia lat; od miary czasu należy przejść do innych miar i zrównać je dla całej kuli ziemskiej. Rzecz to nie łatwa, jak widzimy z metrycznego systemu miar, który, pomimo swej prostoty i wygody, przyjął się w niewielu dotąd krajach, gdyż ludność wrogo zapatruje się na nowe „wymysły".

Wielką niewygodę w stosunkach międzynarodowych stanowi rozmaitość systemów monetarnych. Usunąć je chciał związek łaciński państw, który przyjął franka za wspólną jednostkę monetarną i zobowiązał się nie czynić przeszkód kursowaniu monety innych krajów, jeżeli tylko odpowiada w zupełności warunkom związku. Do związku tego, utworzonego w r. 1865, przystąpiły: Francya, Włochy, Belgia, Rumunia, Bułgarya, Serbia i Finlandya. Inne państwa dotąd trzymają się w rezerwie.

Finansista francuski Baullac dowodzi, że przyczyną tej niechęci jest mała wartość jednostki zasadniczej — franka. Rosyjski rubel, angielski funt-szterling, japońska jena, amerykański dolar — przedstawiają daleko większe wartości. To znaczy, że pożądana jest większa jednostka.

Baullac opracował system, którego zasadą jest moneta, bita ze złota w połączeniu z innym droższym kruszcem, wagi 10 gramów, wartości 37 i pół franka. Monecie tej daje nazwę lak. Obok monety złotej powinna być srebrna, niklowa i miedziana, oraz bilety kredytowe. Cały system Baullaca składa się z 5-ciu grup, każda grupa zawiera 3 monety, a ujęty w tabliczkę przedstawia się jak następuje:

Monety złote: 1 lak = 37,50 franka, 1 milak (pół-lak) — 18,75 franka i karlak (1/4 laka) = 9,87 franka.

Monety srebrne: 1 tal = 3,75 franka, 1 mital = 1,87 franka, kartal = 0,98 fr., czyli prawie frankowi.

Monety niklowe: 1 nik = 0,375 franka, 1 minik = 0,187 fr. i 1 karnik = 0,098 fr., czyli prawie jednemu pensowi angielskiemu.

Monety miedziane: 1 kop. = 0,0345 franka, 1 mikop = 0,0187 fr. i 1 karkop = 0,0098 fr., czyli prawie centimowi.

Bilety kredytowe: 1 fot = 375 franków, 1 mifot = 187,50 fr. i 1 karfot = 98,75 fr.

System to, zdaniem wynalazcy, jest bardzo wygodny i odpowiadający istniejącym obecnie systemom. Aby uczynić go łatwiejszym do przyjęcia Baullac proponuje, by na jednej stronie monety bić symbole, używane obecnie (portrety monarchów, emblematy republik i t. d.), drugą zaś uczynić „międzynarodową" i bić na niej widoczne raz na zawsze jednakowe znaki.

Na początek Baullac proponuje, aby wszystkie kraje wprowadziły chociażby tylko zasadniczą złotą monetę, wagi 10 gramów, pod jakąbądź nazwą miejscową.

„Nowy system — kończy Baullac swój wniosek — będzie tą nicią pacyfistyczną liliputów, którą skrępujemy wielkiego Guliwera — nienawiść międzynarodową".

Ostatnie wiadomości.

Zdrowie Papieża. Stan zdrowia papieża ciągle się poprawia. We wtorek rano Ojciec św. wstał wcześniej niż zwykle z łóżka, czas pewien przepędził w fotelu, następnie przechadzał się po sypialni, poczem udał się do biurka i usiadłszy przy niem, załatwił kilka aktów. Przyjął w końcu odwiedziny ks. kardynała Merry del Val i rozmawiał z nim przez czas dłuższy.

Jak dowiaduje się „Berl. Tageblatt", postępuje rekonwalescencya Papieża nadzwyczaj powolnym krokiem. Że stan Papieża jeszcze wciąż jest groźny, dowodem tego ma być fakt, że Papież nie mógł słuchać Mszy św., którą chciano na jego żądanie z powodu święta przedwczorajszego odprawić w jego pokoju. Lekarze odwiedzają Papieża jeszcze wciąż dwa razy dziennie.

Uruchomienie sejmu czeskiego. „Slavische Correspondenz" dowiaduje się ze strony rzekomo miarodajnej, że dotychczas nie odbyły się żadne ani merytoryczne, ani przedwstępne konferencye w sprawie uruchomienia sejmu czeskiego i konferencye podobne projektowane są dopiero na wrzesień, a może i później. Dotychczas tylko w namiestnictwie i wydziale krajowym Czech, oraz w ministerstwach są dopiero czynione kroki przedwstępne.

Wypadek Rostanda. Jak już wiadomo z telegramu, poeta Edmund Rostand podczas jazdy samochodem uległ ciężkiemu wypadkowi. Rostand wyjechał był z miejscowości Ambo w Pirenejach do Saint-Jean de Luz, aby odwiedzić ciężko chorego malarza Bonnat'a. Niedaleko od Souraide samochód na zakręcie spadł z nasypu z wysokości 5 metrów i przewrócił się. Palacz i służący Rostanda zostali rzuceni na łąkę i potłukli się względnie lekko, Rostand wpadł pod samochód. Służący i palacz usiłowali go stamtąd wydobyć, lecz naprożno. Dopiero, gdy nadbiegli chłopi z drągami, udało się podnieść samochód i uwolnić przygnieciónego Rostanda.

Rostand odniósł rany twarzy, ciemienia i brzucha. Rany te, według zdania lekarzy, nie robią wrażenia niebezpiecznych, wobec tego jednak, że Rostand w roku ubiegłym przeszedł ciężką chorobę, można się obawiać poważnych komplikacyi.

Rostand jest przytomny i nie ma gorączki, skarży się jednak na silne bóle.

Odwołanie wiadomości o wypadku cesarza. Wiadomość o wypadku cesarza Franciszka Józefa podczas jazdy na polowanie nie potwierdza się. Powstała ona wskutek niedokładnej informacyi. Ani konie się nie spłoszyły w cesarskim powozie, ani furman nie błagał cesarza, by wysiadł, ani żadnego nie było niebezpieczeństwa.

Po zjeździe w Rapperswylu. Orzeczenie komisyi, która badała zarzuty, już oddano do druku i za kilka dni wyjdzie najsamprzód w osobnej odbitce dla całej prasy polskiej, zaś w kilka dni znowu potem pojawi się jako broszura dla całej publiczności.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.)

Katastrofa budowlana.

Warszawa (Wł.). Wczoraj rano zawaliło się sklepienie parterowe w nowobudującym się domu przy ul. Chłodnej. Zabity robotnik Lipka.

Ucieczka więźniów.

Warszawa (Wł.). Z więzienia na Mokotowie zbiegło 6 więźniów, skazanych na ciężkie roboty. Żołnierze schwytali 3 zbiegów, reszta umknęła.

Nominacya.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse" potwierdza wiadomość, podaną przez pisma konstantynopolitańskie, iż ambasador turecki w Wiedniu Reszyd-basza ma być mianowany ministrem spraw zagranicznych.

Pojedynek.

Budapeszt (Wł.). Odbył się tu pojedynek na pistolety pomiędzy 68-letnim Mikołajem Maurycym Esterhazym a 72-letnim Oswaldem Wolkensternem. Po dwukrotnej wymianie strzałów przeciwnicy zostali nieuszkodzeni. Powodem pojedynku było jakoby jakieś zajście pomiędzy przeciwnikami w kąpielach zagranicą.

Artykuł hr. Tissy.

Budapeszt (AP). Zwraca na siebie uwagę w prasie węgierskiej artykuł hr. Tissy, wskazujący na trudne do rozstrzygnięcia problematy na Bałkanach. Pokojowe rozstrzygnięcie kwestyi, zdaniem Tissy, uzależnione jest od ustosunkowania sił, mogących zmusić gwałcicieli pokoju do zrzeczenia się wszelkich zakusów. Najgruntowniejszą oporą w Europie Wschodniej jest wiara w siłę Austro-Węgier. Armia jednakże nie ma potrzebnej zdolności bojowej i nie zabezpiecza pokoju, a zwiększa niebezpieczeństwo wojny. Monarchia musiałaby prowadzić wojnę w bardzo niepomyślnych warunkach. Sama tylko obecność w zmobilizowanej armii rezerwistów, którzy stanowią 1/4 całego jej składu, może mieć straszne następstwa dla narodu i dlatego Tissa żąda przyjęcia wojskowych projektów prawa.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). W izbie gmin Churchill w obszernem sprawozdaniu o strajku wskazał na związek jego z *sabotagem* dla przerwania ruchu kolejowego i oświadczył, że tego rodzaju postępki karane są robotami ciężkiemi. Dotychczas trudno określić rozmiary strajku. Rząd przedsięweźmie wszelkie środki dla zabezpieczenia dostawy przedmiotów pierwszej konieczności oraz dla ochrony instytucyi społecznych. Rząd w swem postępowaniu nie kieruje się sympatyami, lecz wyłącznie tylko obowiązkiem ochraniania za wszelką cenę społeczeństwa od niebezpieczeństw i klęsk, spowodowanych przez przerwanie życia przemysłowego, co prowadzi do śmierci głodowej klasę najbiedniejszą. Rząd jest przekonany, że środki dla utrzymania porządku okażą się skutecznymi. W przeciwnym razie należy przedsięwziąć bezzwłocznie ostrzejsze środki. (Uznanie unionistów). Na zakończenie Churchill oświadczył, że ujawnienie toczących się rokowań może wyrządzić szkodę.

Londyn (AP). W izbie gmin projektowano przerwać posiedzenie do 11 października, wobec jednak krytycznej i zatrważającej sytuacyi w przemyśle i oświadczenia Lloyde George'a, że niepożądanem jest zawieszać posiedzenia przed wyjaśnieniem możliwości przywrócenia normalnej sytuacyi, posiedzenia zostały przerwane tylko do 9-go sierpnia.

Strajki.

Londyn (AP.) Ekspres utrzymujący bezpośrednią komunikacyę z kontynentem przez Flesyngę przybył do Queenbourough z pocztą i pasażerami z 20-minutowem tylko opóźnieniem.

Londyn (AP.) Sekretarz T-wa kolejarzy oświadcza, że propozycye rządu omawiane były w komitecie związków, nie wpłynęły jednakże na zmianę sytuacyi.

Londyn (AP). W północnej Anglii i Walii południowej panuje strajk powszechny, w Anglii środkowej — częściowy a w południowej Anglii strajk prawie nie doszedł do skutku. Liczbę strajkujących obliczają na 200 tys. Tysiące podróżników zostało wstrzymanych w drodze. 12 tys. górników i robotników pracujących w hutach w Cumberland strajkuje z musu. Załogom statków wojennych w Portsmouth kazano być w pogotowiu. Po naradach z właścicielami okrętów w ministerstwie spr. wewn. robotnicy portowi zgodzili się poddać decyzyi ministra pracy lub sędziego polubownego, wyznaczonego przez prezesa organizacyi robotniczej.

Londyn (AP). Według informacyi urzędowych, strajk kolejowy rozpowszechnił się w całem państwie, lecz dotychczas 2/3 ogólnej liczby funkcyonaryuszów kolejowych pozostaje przy pracy. Zarządy kolejowe otrzymują mnóstwo podań o posady. Dwa bataliony piechoty wysłano do Hull.

Kanclerz kasy państwa i prezydent wydziału handlowego zwrócili się do strajkujących i przedsiębiorców z propozycyą pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu.

Rokowania francusko-niemieckie.

Berlin (Wł.). Cesarz Wilhelm konferował onegdaj ponownie z kanclerzem państwa. Przerwa w rokowaniach francusko-niemieckich jest podobno wywołana obustronnemi życzeniami rozważenia przez obydwa rządy już osiągniętych wyników rokowań.

Zaręczyny.

Sofia (Wł.). Bułgarski następca tronu Borys zaręczy się wkrótce z córką rumuńskiego następcy tronu.

Zaprzeczenie.

Madryt (Wł.). Canalejas zaprzecza wiadomościom, podanym przez prasę, jakoby Hiszpania miała ustąpić Niemcom swe posiadłości afrykańskie.

Z lotnictwa.

Sewastopol (AP). Kapitan Zemitam dokonał na „Farmanie" wzlotu do Eupatoryi.

Warszawa (Wł.). Wczoraj wieczorem lotnicy Lerche, Jankowski i Swietłorusow dokonali świetnych wzlotów ponad Warszawą. Lerche wzniósł się na Makotowie, przeleciał na wysokości 500 metrów ponad miastem i przez Wisłę do Wawra, poczem powrócił do Mokotowa. Wzlot jego trwał godzinę i minut 29.

Rozwiązanie sejmu bośniackiego.

Budapeszt (AP). Według informacyi gazet, Burian otrzymał od cesarza pełnomocnictwo rozwiązania sejmu bośniackiego w razie niezdolności sejmu do pracy.

Cholera.

Belgrad (AP). W celu zabezpieczenia przed zawleczeniem cholery wzmocniono straż na granicy tureckiej.

Z Persyi.

Urmia (AP). Wódz szekaków zawładnął wsią ormiańską w pobliżu Dilmanu. Wódz kurdzki Osman-Aga, gnębiony przez turków, zbiegł do miasta z kilkoma osobami blizkiemi i ze strażą przyboczną.

W sprawie traktatów rozjemczych.

Tokio (AP.) Prasa japońska potępia ostro opozycyę senatu w Waszyngtonie w sprawie zawarcia z Anglią traktatu w kwestyi sądów rozjemczych i widzi w tej opozycyi chęć przeszkodzenia analogicznym traktatom Ameryki z Japonią i Chinami.

Ugoda rosyjsko-niemiecka.

Petersburg (AP). (Telegram urzędowy). W dniu 6 sierpnia zarządzający ministerstwem spraw zagranicznych Neratow i ambasador niemiecki Pourtales podpisali ugodę treści następującej:

„Rządy rosyjski i niemiecki, wychodząc z założenia równouprawnienia w handlu wszystkich narodowości w Persyi i mając na względzie z jednej strony, że Rosya ma w tym kraju interesy specyalne i że, z drugiej strony, Niemcy mają tam na widoku tylko cele handlowe, porozumiały się co do punktów następujących: Art. 1-szy. Cesarski rząd niemiecki oświadcza, że nie ma zamiaru domagać się koncesyi dla siebie, ani też popierać starań niemieckich lub innych poddanych zagranicznych o koncesye kolejowe, drogowe, wodne i telegraficzne na północ od linii, zaczynającej się od Kasr-i-szirina, dalej idącej przez Isfahan, Jesd i Chak aż do granicy afgańskiej na szerokości Giaziku. Art. 2-gi. Ze swej strony rząd rosyjski, mając na widoku otrzymać od rządu perskiego koncesyę na budowę sieci kolei żelaznych w północnej Persyi, obowiązuje się w liczbie innych koncesyi wystarać się o koncesyę na budowę linii kolejowej Teheran-Chanekin, dla połączenia na granicy turecko-perskiej tej sieci kolejowej z linią Sadidże-Chanekin, natychmiast po ukończeniu budowy tej odnogi kolei Bagdadzkiej. W razie pozyskania tej koncesyi, budowa linii kolejowej, o której mowa wyżej, winna być rozpoczęta nie później, niż po upływie 2 lat po ukończeniu budowy linii Sadidże-chanekińskiej, i ukończona w ciągu lat 4-ch. Rząd rosyjski zastrzega sobie prawo określenia w swoim czasie kierunku powyższej linii kolejowej, licząc się z życzeniami rządu niemieckiego w tej sprawie. Obydwa rządy ułatwią komunikacyę międzynarodową na linii Chanekin-Teheran, a także na linii Chanekin-Bagdad, wystrzegając się wszelkich zarządzeń, któreby mogły komunikacyę tę utrudnić, jak naprzykład ustanowienia ceł tranzytowych lub zastosowania taryf różniczkowych. Jeśli po upływie 2 lat od chwili ukończenia budowy odnogi Sadidże-chanekińskiej kolei Bagdadzkiej nie będzie rozpoczęta budowa linii Chanekin-Teheran, rząd rosyjski powiadomi rząd niemiecki, że się zrzeka koncesyi na budowę tej linii. Rząd niemiecki w tym wypadku pozyska prawo czynienia ze swej strony starań o tę koncesyę.

Art. 3-ci. Uznając ogólne doniosłe znaczenie, jakieby posiadało dla handlu międzynarodowego urzeczywistnienie kolei Bagdadzkiej, rząd rosyjski obowiązuje się nie przedsiębrać środków, skierowanych ku temu, aby zaszkodzić jej budowie lub udziałowi kapitałów zagranicznych w tem przedsięwzięciu, z warunkiem, oczywiście, iż to nie będzie wymagało ze strony Rosyi ofiar, natury finansowej lub ekonomicznej.

Art. 4-ty. Rząd rosyjski pozostawia sobie prawo powierzenia urzeczywistnienia projektu linii kolejowej, mającej połączyć sieć kolei żelaznych w Persyi z linią Sadidże-Chanekin, zagranicznej grupie finansowej według swego wyboru, zamiast budowy jej własnym kosztem.

Art. 5-ty. Niezależnie od tego, w jaki sposób budowa linii powyższej będzie urzeczywistniona, rząd rosyjski zastrzega sobie prawo udziału w robotach, jakie będą dla niego pożądane, również jak i prawo wykupu tej kolei żelaznej za cenę rzeczywistych kosztów jej budowy.

Strony, które podpisały tę ugodę, zobowiązują się pozatem nie wykluczać się wzajemnie z udziału we wszystkich przywilejach taryfowych i innych, jakie jedna z nich mogłaby otrzymać co do tej linii kolejowej.

W każdym wypadku wszystkie inne postanowienia ugody niniejszej mają moc obowiązującą.

Pożary.

Osaka (AP.) Spłonął wagon tramwajowy. 20 osób odniosło poważne poparzenia.

Carycyn (AP.) Pożar zniszczył 24 składy z towarem rybnym; spłonęło także 8 wagonów Połud.-Wschod. kol. żel. Straty wynoszą przeszło 100,000 rb.

Przepisy budowlane.

Petersburg (AP). Minister spr. wewn. zatwierdził opracowane przez komitet techniczno-budowlany przepisy, którym powinny odpowiadać projekty nowowznoszonych budynków w miastach.

Audyencya.

Petersburg (AP). Jego Cesarskiej Mości miał szczęście przedstawić się generał-gubernator Trepow.

Katastrofa.

Syzrań (AP). W pobliżu stacyi „Kazangul" kolei Złatoustowskiej rozerwał się pociąg towarowy. Tylne wagony wpadły na przednie. 19 wagonów zostało uszkodzonych. Tor kolejowy zepsuty na przestrzeni 100 sążni. Służba kolejowa odniosła potłuczenia.

Różne.

Belgrad (AP). Na propozycyę Austryi w sprawie zwiększenia kontyngensu wwozu mięsa serbskiego, wzamian za niektóre ulgi, dotyczące wwozu produktów austryackich, Serbia oświadczyła, że obecnie nie jest dla niej konieczne rozszerzenie rynku austryackiego, ponieważ ma obecnie zabezpieczone rynki zbytu dla swoich produktów.

Londyn (AP). Książę Artur Connaught—wyjechał do Petersburga.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 6-go sierpnia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.60 kup.	216.55
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.60
Dyskonto prywatne	3 1/8%
Usposobienie spokojne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.25
Cena najwyższa	2 8.25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	100 35
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.15
Dyskonto prywatne	2 1/16%
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	—.—
Amsterdam—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 65

ROZMAITOŚCI.

„Cache-misère". Upał wzbudza pomysłowość na różnych polach, więc i w zakresie mody. Gorące lato natchnęło krawców paryskich myślą wytworzenia stroju estetycznego, przyzwoitego a chłodzącego. Nazwano go — „cache misère", niezbyt trafnie, gdyż nie ukrywa nigdy—nędzy, a często przedziwne kształty niewieście, ukrywa właściwie to, czego paryżanka nie nosi na upał.

„Cache-misere" jest to płaszcz, osłaniający całą postać, od szyi do pięt; może być bardzo skromny—za 10 frank., może być wspaniały, pokryty haftami i koronkami — za 300—500 frank., lecz fason jego zawsze luźny, rękawy szerokie, kołnierz wykładany, otwarty z przodu w ząbek; w ten ząbek wsuwa się szmizetkę.

Wraz z pończochami, trzewikami i koszulą ten ząbek stanowi jedyne ubranie paryżanki pod owym płaszczem, nieodstępnym towarzyszem kobiety na ulicy, w tramwaju, w wagonie. Zdjąć go, naturalnie, nie sposób, chyba w wagon-lit. „Cache-misère" robi się zwykle z jedwabiu surowego lub „crêpe de chine". Śmiało rzec można, że to najpraktyczniejszy i... najlitościwszy wynalazek mody w ciągu lat wielu.

Spadek po Janie Orcie. Załatwianie sprawy spadku po Janie Orcie natrafia na duże trudności z tego powodu, że nie jest łatwo określić obecną wartość papierów doponowanych w bankach szwajcarskich, które nie mają już ksiąg z owych czasów, kiedy papiery te przyjęto w depozyt. Między papierami tymi znajdują się nietylko akcye, ale także losy; wogóle opiewają one na przeszło dwa miliony koron.

Inwentarz ruchomości i nieruchomości w Gmunden, względnie w Orth, został już sporządzony. Zamek w Orth oszacowano na 400,000 kor., ruchomości łącznie ze starożytnościami na 150,000 koron. Willa Toskana wraz z parkiem, innymi gruntami i zabudowaniami przedstawia wartość 800,000 kor.

Kosztowności ekssułtana Abdul Hamida. Niedawno, jak wiadomo, wysłano do Paryża wysokiego urzędnika tureckiego w misyi zaciągnięcia pożyczki. Urzędnik ten, jak donoszą z Konstantynopola, był także upoważniony do traktowania o sprzedaż należących przedtem do sułtana Abdul Hamida kosztowności. Kosztowności te zostały oszacowane na blizko 300,000 funt. tureckich.

Z ostatniej chwili.

(Od Agencyi Petersburskiej)

Skutki ulewy.

Pekin (AP). W prowincyi Tsan-Su ulewy i wylewy rzek spowodowały straszną klęskę. W dolinie Anduń zniszczone zboże i zatopione wsie. Panuje głód i choroby epidemiczne. Ludność szuka ratunku w ucieczce. Rodzice sprzedają swe dzieci. Zaczęły się rozboje.

W sprawie marokańskiej.

Berlin (AP). Stronnictwo wszechniemieckie w dn. 20 sierpnia, w rocznicę bitwy pod Sedanem, zamierza zwołać zebranie narodowe w sprawie marokańskiej.

Projekt konstytucyi.

Lizbona (AP.) Zgromadzenie narodowe przyjęło w ostatecznej formie projekt konstytucyi.

Strajki.

Fishhouard (AP.) Tłum strajkujących robotników usiłował zatrzymać pociąg londyński, lecz był odparty przez wojsko.

Z Persyi.

Urmia (AP). Z Choja komunikują, że brat Sinkó-beka, Sziukur chan, rozgromił 6 wsi. Ludność ogarnięta panicznym strachem. Wice-gubernator nie ma możności zapobiedz rozbojom.

Astrabad (AP.) Głównym sojusznikiem Mahomeda-Ali jest jego brat Szua-Saltane, który wydaje rozkazy i porozumiewa się ze wszystkiemi plemionami. Głównym dowódcą wojska jest Ismail-chan, lubiany przez persów i turkmenów. Turkmeni usilnie strzegą szacha. Przysięgli oni umrzeć lub doprowadzić szacha do Teheranu.

Towarzyszący szachowi mułłowie ogłosili tę wojnę za świętą.

Astrabad (AP). Zgodnie z wiadomościami podawanemi przez turkmenów, bitwa pod Damgarem trwała nader długo. Masud-ul-Mulk miał kawaleryę, złożoną z 800 żołnierzy, i jedno działo. Serdar-Arszad zmusił Masuda-ul-Mulką do ucieczki, lecz nie zarządził pościgu za nim. Raszid-Saltane, dowiedziawszy się o cofaniu się Masuda-ul-Mulka pośpieszył, aby odciąć mu drogę, lecz sam wpadł w zasadzkę głównego oddziału perskiego, ukrytego za wzgórzem. Rzuconą bombą Raszid został raniony. Turkmeni cofnęli się wobec przeważających sił wroga.

W Astrabadzie szach pozostawił dawną administracyę i mianował czasowego gubernatora. W mieście panuje spokój. Faktycznie jedynie konsul rosyjski nie dopuścił do rozgromienia miasta. Stronnicy medżylisu, bogaci kupcy perscy, którzy dawniej agitowali przeciw Rosyi, wobec najścia turkmenów szukali obrony w konsulacie rosyjskim i prosili o przysłanie wojska rosyjskiego do Astrabadu.

Turkmeni, grabiac persów i ormian, pozostawiają w spokoju poddanych rosyjskich.

Zwolennik medżylisu Szeik-Gussejn pod eskortą żołnierzy rosyjskich wyjechał do Meszedu.

NADESŁANE.

Ofiary złożone na budowę kościoła w Zmierzynce: Wyjęto ze skarbonek: za № 457 p. Urbańskiej rb. 2 kop. 74; za № 17 p. Sadkowskiego rb. 10 kop. 10; za № 329 p. Paszkowskiego rb. 3; za № 154 p. Dembickiej rb. 2; za № 435 p. Polakowskiej rb. 3 kop. 50; za № 127A p. Kraczkiewicza rb. 3 kop. 75; № 428 p. Brossmana rb. 17 kop. 58; № 268 p. Suchodolskiej rb. 13 kop. 56; № 230 p. Pinkowskiej rb. 6 kop. 65; za № 1 p. NN rb. 35; za № 237 Lepczyńskiej rb. 1 kop. 97; za № 431 p. Tarnogórskiego rb. 3; za № 44 p. Demińskiej rb. 5; za № 349 p. Nemeksz rb. 3.

Ofiarowali p.p.: Sadkowski rb. 60; Brossman rb. 60; Jankowski rb. 25; Gługowski rb. 1; Koziszarski rb. 6; Rvakiev kop. 50; Hołowko rb. 1; Ankudowicz rb. 1; Kryński rb. 1; Hadzewicz rb. 2; Kruszewski rb. 5; Szczepkowski kop. 50; Zurakowski rb. 1; Siekacki rb. 1; Sadowski rb. 1; Olszewski rb. 1; Baszen kop. 50; Giżycki kop. 50; Ilnicki kop. 30; Paszkiewicz kop. 30; Makarewicz kop. 50; Tysowski kop. 50.

Z poprzednio zebranemi rb. 37,509 kop. 86.

STAN RACHUNKÓW
Kijowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia mienia właścicieli Ukrainy, Podola i Wołynia na dzień 1-szy sierpnia 1911 r.

STAN CZYNNY.	Debet	Credit	Saldo
Rachunek pap. % nal. do zap. kap. T-wa na rach. spec. Kij. Kant. Bank. Pań.	96,139 62	937 —	95,202 62
„ % pap. kap. zap. zł. na przech. w K. K. B. P.	173,848 75	81,900 —	91,948 75
„ zawart. (nieruchomości	20,148.551 —	8,311,323 —	11,837,228 —
„ ubezp. (ruchomości	5,004,3 8 —	3,289,154 —	1,715,154 —
„ reaseku-(nieruchomości	9,747,387 —	3,053,244 —	6,694,143 —
„ racyi (ruchomości	2,007,235 —	1,825,72[illegible] —	781,515 —
„ bież. w Kij. T-wie Wz. Kred.	196,406 76	159,991 48	36,415 28
„ bież. w Kij. Kant. Bank. Pań.	3,104 90	3,000	104 90
„ kasy	349,602 17	349,499 53	102 64
„ awansów	2,295 —	1,48[illegible]	815
„ dłużników	287,952 38	156,473 50	131,478 88
„ wydatków T-wa	22,912 44	27 70	22,884 74
„ sum do obrachunku	3,790 —	3,420 —	370
„ wydatków na otw. Ban. Roln.	80 87		80 87
„ kupna inwentarza	2,543 81		2,543 81
„ wydatk. przy zawier. ubezp.	18,395 27		18,395 27
„ prowizyi nal. od Ros. Tow. Reas.	12,178 59	10,13[illegible] 25	2,040 34
„ strat pogorzelowych	46,643 81	25,382 14	21,261 67
„ wyd. przy likw. str. pogorzel.	639 70	211 62	428 08
„ strat pog. na udz. Ros. T-wa Reas.	79,4[illegible] 01	79,25[illegible] 32	239 09
„ znaków asekurac.	275 92	3 70	272 22
„ % przypad. na 1 stycznia 1911 r.	604 59	604 59	
„ kaucyi w Kij. T-wie Wz. Kred.	25		25 —
„ przyj. kap. zaj. znajd. w K. B. P.	81,900 —		81,900 —
„ przechow. pap. % w K. B. P.	99 11		99 11
„ poż. wyd. czł. kasy poż. oszczęd.	4,39[illegible] 24	2,223 84	2,167 40
„ „ „ „ Kij. wyst. Kraj.	1,000		1,000
„ zysków od wylos. papierów %	6[illegible]	6[illegible]	
„ wylosow. papier. %	937	937	
„ wydatki nieprzewidziane	15 12		15 12
„ wyd. w spraw. asekur. od grad.	97 07		97 07
„ % dolicz. przy kup. papierów %	880 98		880 98
Rubli	38,893,795 01	17,354,978 67	21,538,816 34

STAN BIERNY.	Debet	Credit	Saldo
Rachunek zapas. poż. kap. T-wa		81,900 —	81,900 —
„ zapasowego kapitału		233,589 72	233,589 72
„ wydanych polis	12,537,255 —	33,565,295 —	21,028,040 —
„ premii rezer. 1910 r. (nieruchomości		42,845 85	42,845 85
„ premii rezer. 1910 r. (ruchomości		24,554 30	24,554 30
„ premii 1911 r. (nieruchomości	30,806 95	87,837 87	57,030 92
„ premii 1911 r. (ruchomości	12,50[illegible] 14	33,581 09	21,07[illegible] 95
„ premii odd. Ros. T-wu Reas.	58,030 56	69,309 13	11,368 57
„ porto	1	2,172	2,171 —
„ opłaty skarbowej	4,186 81	5,262 31	1,075 50
„ „ stemplowej	1,238 50	1,746 40	507 90
„ sum przechodnich	2,753 89	4,197 80	1,443 91
„ ¼% opłaty	5 35	1,912 23	1,906 88
„ ½% „		744 82	744 82
„ opłaty za dozór za dział ubezp. T-wa	10[illegible] 94	10[illegible] 94	
„ zysków różnych		18 75	18 75
„ kuponów przyp. zap. poż. kap.	3,108	3,108	
„ strat pogorz. do uregul.	16,852 72	22,242 26	5,389 54
„ prowizyi		7,044 04	7,044 04
„ wynagr. kurator. ubezp.	1,31[illegible] 20	2,183 24	868 04
„ sum podlegaj. wypłacie	3,377 90	3,377 90	
„ spec. w Kij. Kant. Bank. Pań.	25,2[illegible] 58	25,202 58	
„ zysków za 1908 r.		300	300 —
„ funduszu na zapom. dla pracow.	742 03	13,871 55	13,129 52
„ % z pap. % z zapas. kapitału		3,808 53	3,808 53
„ zysków za 1910 r.	14,171 96	14,171 96	
Rubli	12,711,716 82	34,250,533 16	21,538,816 34

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłumaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DZIEDUSZYCKIEGO** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków";** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński**